PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 47 (640) SOBOTA, DNIA 13 CZERWCA 1931 ROKU ROK XI

ŚMIAŁO DO WALKI Z CZECHAMI!

Sześć meczów - i żadnego zwycięstwa. Drużyna gości. Czy barwy polskie zatriumfują po raz pierwszy?

Ostatni kupon na mecz Czechosłowacja -- Polska i ostatnie dni głosowania o nagrodę 500 zł.



GARBARNIA — POLONIA 2:0.
Pazurek I leży' piłce, z prawej nadbiega Smoczek, na lewo Nowikow.



WARTA — C RACOVIA 2:1
Kniola (W.) strzela z wybiegu pierwszą bramkę dla gości.



LEGJA — WISŁA 1:0
Nawrot napróżno atakuje doskonale interwenjującego Koźmina.

Sześć razy walczyliśmy z Czechami i ani razu nie doznaliśmy satysfakcji zwycięstwa. 1:2, 1:2, 2:3, 0:1, 2:2 i 1:2 — tak brzmiały wyniki od r. 1925 do 1930. Pięć przegranych (różnicą jednej bramki) i jedna nierozegrana.

Jak wypadnie 7-e spotkanie dn. 14 b. m.? Nad pytaniem tym głowią się uczestnicy naszego 2-go konkursu olimpijskiego, głowi się każdy miłośnik piłkarstwa.

Zespół polski, o którym doniósł pierwszy „Przegląd Sportowy" w ub. czwartek, jego prominentne postacie są zbyt znane wszystkim, by się nad nimi rozwodzić.

Fontowicz; Martyna, Bułanow; Szaller, Kotlarczyk I i II; Szczepaniak, Nawrot, Smoczek, Pazurek, Bator, — oto jedenastka, od której wszystko zależy.

Jak przedstawia się przeciwnik?

Czesi wysyłają w bój drużynę bezwzględnie bardzo silną. Ma ona w swych szeregach czterech amatorów, ale nie było to następstwem braku graczy w obozie profesjonałów. Zabrano tylko graczy — lepszych od tych zawodowców.

Rewję tej doskonałej jedenastki otwiera bramkarz *Kardosz*. Nie można go traktować indywidualnie. Przy małej swej klasie złączony jest on niepodzielnie z świetną parą swych obrońców: *Czulik — Danczik* (piszemy tak, jak się wymawia). Zahartowana w niezliczonych bojach z ekstraklasą wiedeńską i budapeszteńską — dokąd mają z Bratysławy skok tylko — stanowi ta trójka opokę amatorskiego mistrza Czechosłowacji i tajemnicę jego sukcesów.

Wystarczy, jeżeli wspomnimy, że niema w Pradze ani jednego ligowego zespołu, nie wyłączając Slavii i Sparty, któreby nie odjechały z Bratysławy z porażką.

Pomoc będzie chyba osią drużyny. Same internacjonały, jeden w drugiego. *Kolenaty — Pleticha — Tyrpekl.*

Kolenaty przekroczył już bezsprzecz nie zenit swej sławy. Czasy, w których wraz z Kadą i Pernerem, stanowił on najsilniejszą linję pomocy na kontynencie, zapisane są złotemi zgłoskami w historji futbolu czeskiego.

Po niesnaskach z zarządem Sparty, przeszedł on do Bohemians i byłby, jak w swym ojczystym klubie i tam jednym z najsympatyczniejszych graczy, gdyby nie — gderliwość. Kolenaty, ongiś milczący jak grób na boisku, dziś rządzi i gada, kłóci się z sąsiadami; słowem — starość nie radość.

Jedynym sposobem jakim go można minąć to — szybkość. Jedyny ten swój brak nadrabia stary rutynista — złośliwością i — kopaniem w kostki. Przeto baczność!

Pleticha nie jest genjuszem. Jest to jednak wysoko kwalifikowany pracownik - specjalista. I na niego dobrym sposobem jest szybkość... Przeto—tempo i jeszcze raz tempo. Przedewszystkiem w pierwszej połowie. I przedewszystkiem — również w drugiej.

Malutki Tyrpekl z Bahemians miał grać w Pradze przeciw Szwajcarji.

Wielokrotny internacjonał, szybki i odważny, ruchliwy, jak rtęć, pełen humoru i pogodnego optymizmu.

Napad jest rewelacją. To jest właśnie ten tygiel, w którym spreparować i wykrastylizować się mają przyszłe sławy.

Hejma na lewem skrzydle, grał już kilka razy w reprezentacji, ale nie należy on do szczególnych talentów. Widz odnosi stale wrażenie, że w jego akcjach gra jakąś niewytłumaczoną dotychczas rolę raczej przypadek i szczęście, niż realne wartości.

Lewy łącznik Skala z Bohemians gra zamiast poprzednio desygnowanego Nejedlego. Jest to podpora ataku, gracz rutynowany i pewniejszy, niż młody Nejedly.

Na środku napadu nie wystąpi zapowiadany poprzednio Kannhäuser, lecz *fenomenalny Bejbl*, wielokrotny reprezentant, który miał grać przeciw Szwajcarji, znany zresztą w Warszawie z meczu Praga — Warszawa 3:2.

Na prawym łączniku eksperyment. Wprawdzie mało ryzykowny, ale eksperyment.

Kloc ze Slavii stał się słynnym dopiero przed kilku tygodniami, gdy opuścił czeski Cardiff — Kladno i tamtejszy klub ligowy. Skoro tylko opuścił metropolję węglową „odkryto" go dla reprezentacji państwowej. Młody i ambitny blondyn jest typem przebojowca i tanka. Jedyny mankament to szwankująca trochę technika. Kloca powołano telegraficznie z Paryża.

Pozostaje jeszcze *Pelcner* na skrzydle. Właściwie gra on na łączniku i jest groźnym strzelcem. Gra on w Cechie Karlin, mistrzu drugiej ligi. Już dziś biją się o Pelcnera za kulisami Sparta i Slavia. Skoro nie zawiedzie on w Warszawie, może niedługo już spotkamy się z nim w składzie jednego z wspomnianych klubów.

Oto przeciwnicy. Z nimi walczyć będzie zespół *ozdobiony orlem białym* na piersiach i miejmy nadzieję że sprosta zadaniu. Towarzyszyć mu będą setki tysięcy serc sportowców całej Polski, gorące życzenia wydarcia pierwszego zwycięstwa wielkiemu rywalowi i życzliwość widowni.

Jeśli chodzi o nastrój, można go określić raczej jako optymistyczny. Świadczy o tem choćby nasz konkurs, gdzie większość typuje jako zwycięzców drużynę naszą.

Zatem śmiało do boju! Ambitnie i z wolą wygrania! Po pierwszy laur w walce z przeciwnikiem, który jest groźny i potężny, lecz nie jest nie dopokonania.

Powodzenia!



REPREZENTACJA BOKSERSKA ŁODZI NA MORAWACH.
Od lewej: Kwiatkowski, Pawlak, Cyran, Zieliński, Klimczak, Seweryniak, Meyer, Wystrach, Stibbe i kierownik Milsz. Na prawo plakat reklamowy.

O meczu
jeszcze parę słów

Polskie Radio urządza transmisję 2-giej połowy meczu z Czechosłowacją. Speakerem będzie inż. Jerzy Grabowski, kierownik działu piłkarskiego naszego pisma.

Obrona drużyny czeskiej, walczącej z Polską w niedzielę, z amatorskiego klubu Bratysława cieszy się opinją jednej z najlepszych w Czechach. W ub. niedzielę Admira w pełnym składzie musiała się zadowolić wynikiem remisowym 2:2, wskutek znakomitej gdy beków Culika i Dancika, oraz bramkarza Kardosa, Nielada mistrzów zobaczymy więc w Warszawie.

Wielki turniej piłkarski w Paryżu o nagrodę Wystawy Kolonjalnej przy udziale czołowych drużyn mocarstw europejskich przyniósł w pierwszym dniu parę niespodziewanych wyników, Slavia (Praga) pokonała mistrza Francji Club Francais dopiero po przedłużeniu w stosunku 4:1 (1:1); trzy bramki strzelił Kloc, który gra w niedzielę przeciw Polsce. Urania (Genewa) zwyciężyła Racing Club 3:0, wreszcie S. C. Santander wyeliminował Wolwerhampton Wanderers, czołowy klub angielskiej drugiej Ligi w stosunku 3:1. Vienna pokonała F.C. Antwerp 7:1 (2:)

Nowiny
z ostatniej chwili

Znakomity wynik na 400 mtr. st. dow. osiągnął znów Taris. Czasem 4:49,4 pokonał on pewnie pływaka włoskiego Costobiego.

Pływacy budapeszteńscy zdobyli twierdzę pływactwa niemieckiego, bijąc Magdeburg w stosunku 6:0 i wykazując przewagę zarówno w sztafetach, jak i w waterpolo (5:1 i 9:0). W ramach tych zawodów Barany przepływał 200 mtr. w 2:16,6. Sztafeta węgierska 4.200 mtr. miała czas 9:52,4.

Włochy pokonały Francie w meczu koatletycznym w stosunku 68:55 pkt. ku 78:69. Reprezentacja Francji wystąpiła w składzie bardzo osłabionym bez Ladoumegua i Martina.

Brno pokonało Pragę w meczu lekkoatletycznym w stosunku 68:55 pkt. Poszczególne lepsze wyniki: Kula Douda 15.29 (rekord) skok wwyż Horak 187,100 mtr. Engel 10.9. Na Węgrzech Bokossy skoczył wwyż 190, Remsz rzucił dyskiem 47.23.

W mistrzostwie Włoch Juventus i Roma zwyciężyły swych przeciwników, natomiast Bologna przegrała z Breścią 0:2, tak że walka o tytuł toczy się znów tylko między Juventusem i Romą.

Czesi o swej drużynie
Wywiad z prof. dr. Pelikanem prezesem C. S. A. F.

Rzadko kiedy zdarzyło się w Czechosłowacji, aby tak późno ustalono składy piłkarskich zespołów reprezentacyjnych, jak tym razem. Dopiero w poniedziałek w nocy zrodziły się z trudem dwie drużyny, mające bronić barw państwowych na dwu frontach równocześnie.

Złożyło się na to kilka powodów. Slavia i jej gracze byli dla kierowników piłkarstwa czeskiego straceni ze względu na udział w turnieju paryskim, Sparta jedzie do Danji i nie miała zbyt wielkiej ochoty dać swych wszystkich graczy do dyspozycji przed tak daleką i wytężającą podróżą. Pozatem kapitan związkowy p. Fanta, wyjechał do Hiszpanji na mecz Praga — Barcelona, czekano więc w tej ciężkiej sytuacji do jego powrotu. W poniedziałek był on już w Pradze i zaprzęgnięto go odrazu do roboty. Ponieważ jednak i p. Fanta nie czuł się na siłach, zwołano naprędce posiedzenie pełnego zarządu związku, które miało rozwiązać ten ciężki problem.

Dzięki uprzejmości prezesa Czechosłowackiej Asocjacji Futbolowej prof. Pelikana, znalazłem się wieczorem równocześnie z innymi panami z zarządu w zacisznym kąciku kawiarni „Imperial". Różnica była tylko ta, że ja miałem do dyspozycji tylko dla siebie osobny stolik, podczas gdy pozostała reszta cisnęła się wokół drugiego o dwa metry dalej. Jednem słowem wolno mi było — czekać na wynik konferencji.

Trwało to z górą cztery godziny. Nic przyjemnego, rzecz jasna. Zamiast przyrzeczonego wywiadu po posiedzeniu, poprosiłem więc oń prof. Pelikana już wcześniej. Krótka wędrówka przez dwa stoliki i jeden z najsympatyczniejszych wodzów tutejszego sportu i prezes czeskiego Związku Związków (Vsesportovni Vybor) siedział obok mnie gotów do odpowiedzi na wszystkie pytania.

Ponieważ już od dłuższego czasu krążyły po Pradze wieści, że przeciw Polsce grać będzie team złożony przeważnie z graczy drugiej Ligi zawodowej, chciałem mieć przedewszystkiem odpowiedź na to, ile w tem leży prawdy.

— Nic, albo conajmniej znikomo mało — mówi dr. Pelikan. — Przyrzekliśmy wysłać do Warszawy możliwie najsilniejszy zespół i przyrzeczenia dotrzymamy. Tylko że jest to bardzo ciężko. Wie pan przecież, jakie mamy troski ze składami, zwiększone jeszcze w kilku wypadkach niemożliwością uzyskania urlopów dla graczy, którzyby wchodzili w rachubę na wyjazd do Warszawy. Chcemy wypróbować kilka młodych talentów, gdyż jest już najwyższy czas, abyśmy zaczęli szukać narybku do naszej reprezentacji. Powtarzam raz jeszcze: siedmiu starych internacjonałów i cztery młode talenty. Z drugiej Ligi jeden jedyny — rezerwowy.

— Kto pojedzie z drużyną do Polski?

— Jeśli tylko będę mógł — a jest to już prawie pewne, że urlop dostanę — pojadę sam — mówi prof. Pelikan.

— Zrobię to mimo, że gramy równocześnie ze Szwajcarją w Pradze, właśnie aby zadokumentować ile nam zależy na serdecznych stosunkach z Polską. Pozatem chcę na własne oczy zobaczyć tę „straszliwą" publiczność z Krynicy, o której u nas tyle mówiono i pisano — mówi z uśmiechem sympatyczny profesor. — Wiem, że nie jest to tak straszne i że nie wszystko było w porządku z obu stron.

Panowie z zarządu zaczęli niecierpliwie spoglądać w kierunku naszego stołu. Musiałem się więc pożegnać i czekać dalej na skład drużyny, która wbiegnie w niedzielę na boisko w Warszawie.

O godzinie 10.30 w nocy zgodzono się wreszcie, że będzie wyglądał następująco: Kados; Culik, Dancik; (wszyscy I. C. S. K. Bratislava), Kolenaty (Bohemians), Pleticha (Slavia) Tyrpekl (Bohemians), Pelcner (Meteor VIII), Kloc (Slavia), Beibl, Skala (Bohemians), Heima (Sparta).

Rezerwowi: Horeszowsky (bramka), (Vikt. Phren), Soral (Bratisl.), Mudry (V. Žižk.).

Kierownicy: prof. dr. Pelikan, sekr. generalny związku Petru i p. Svoboda.

J. Roha.



PEWNY CHWYT PIŁKI
demonstruje Fontowicz (W) na meczu z Cracovią.



POGOŃ — POLONIA 4:0
Malik i Jeżewski w jednym z wielu gorących momentów pod bramką Pogoni.



WARSZAWIANKA—LEGJA 4:2
Jesionka w podskoku odpiera wybieg Materskiego.

Petkiewicz

występuje z Warszawianki

Petkiewicz zażądał zwolnienia lub wykreślenia ze swego macierzystego klubu, K. S. Warszawianka. Krok ten stoi w związku z zażartym antagonizmem między Kusocińskim i Petkiewiczem, którego punktem szczytowym był niemiły incydent w czasie meczu 3000 mtr., przyczem Kusociński odmówił podania ręki swemu rywalowi. Mamy nadzieję, że Warszawianka zrozumie stanowisko Petkiewicza, który nie chce startować w tych samych barwach co i jego nieprzejednany wróg (przypuszczalnie Kusociński jest tego samego zdania) i udzieli Petkiewiczowi zwolnienia. Wykreślenie zmusiłoby bowiem znakomitego biegacza do wycofania się z bieżni, i byłoby dla sportu polskiego bardzo dotkliwym ciosem.

Kaila, świetny długodystansowiec Finlandii, pokonany niedawno przez Kusocińskiego w Helsingforsie, dotychczas był zupełnie nieznany naszej opinji sportowej. Warto jest więc zaznaczyć, że Kaila w r. ub. przegrał z Petkiewiczem, a na tydzień przed spotkaniem z Kusocińskim, pokonał w Helsingforsie „samego" Virtanena, osiągając na 5 klm. czas 15:01.6.

Virtanen przyznał się po biegu, w którym pokonał Kusocińskiego, że liczył się poważnie z możliwością przegranej i że stosunkowo słaby wynik naszego biegacza kładzie wyłącznie na karb przemęczenia poprzednim biegiem i podróżą.

Międzymiastowe mecze w całym kraju

Lwowskie piłkarstwo stoi w niedzielę przed trudnem zadaniem. Ma ono obsadzić trzy odcinki. Najcięższym przeciwnikiem będzie zapewne Kraków, tembardziej, że gra na własnem boisku. We Lwowie gościć będzie reprezentacja Łodzi. Stawka będzie tutaj puhar „Expresu Wieczornego". — Trzecia drużyna wyjeżdża wreszcie do Przemyśla.

Kapitan związkowy lwowskiego okręgu desygnował następujących graczy:

Team A przeciw Krakowowi: Albański (Pogoń), Jerzewski (P), Olejniczak (Cz), Deutschman (P), Kuchar (P), Piłat (Cz), Drzymała (Cz), Kossok (P), Reyman (Cz), Skowroński (P) i Hanin (P).

Team B przeciw Łodzi: Sobociński (P), Fichtel (P), Pająk (L), Wanczycki (P), Horowitz (H), Ozajst (Cz), Parnes (H), Kruk (L), Steuermann (H), Rusiecki (L), Koch (Cz). W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w składzie tym grać ma również Zimmer i Skowroński II.

Team C przeciw Przemyślowi: Krasicki (L), Oracz (L), Birnbach (H), Wrona (Sok), Wasiewicz (L), Sawaryn (Sok), Pidlisecki, Kobziar, Łysyk, Petriw, Worobec (Ukr.).

Nadchodząca niedziela będzie u śląskich piłkarzy stała pod znakiem spotkań reprezentacyjnych. I tak: pierwszy garnitur w składzie: Napieralski—Sośnica, Moczek — Bentkowski, Dyląg Knapczyk — Nowak, Geisler, Goerlitz, Hoerich rezerwowi Maske i Nogaj rozegra mecz w Katowicach z reprezentacją Krakowa. Druga drużyna wyjeżdża do Częstochowy. Reprezentacja Królewskiej Huty spotka się w Sosnowcu z reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego.

Trzecia wreszcie drużyna G. Śląska walczyć będzie w Bielsku z tamtejszą reprezentacją.

W Krakowie na pierwszy plan wysuwa się mecz Lwów — Kraków. Datująca się już od 1912 roku rywalizacja tych dwu miast nigdy nie traci na aktualności. W obecnym stadjum rozgrywki te trzeba rozpocząć odnowa, gdyż ostatnie remis w czasie zawodów we Lwowie zanulowało szanse grodu Orląt. Spotkania odbywają się obecnie o nowo ufundowaną przez prof. Żeleńskiego wspaniałą artystyczną wazę i wieniec srebrny lwowskiej „Gazety Porannej". Silny skład Lwowian (jak wiadomo ostatnio zarówno Pogoń jak i Czarni uzyskali na terenie rozgrywek ligowych poważne sukcesy) wbił sferom miarodajnym krakowskim nielada klina przy ustaleniu reprezentacji. Kapitan Związkowy, p. Kałuża, zestawił silną drużynę, złożoną z graczy Cracovii i Wisły. Zawody odbędą się na boisku Wisły o godz. 6 popoł.

Reprezentacja Warszawy, która walczy dnia 14 b. m. w Łodzi z reprezentacją Łodzi grać będzie w następującym składzie: Domański, Zarzecki, Bazylczyk, Smosarski, Gazur, Nowikow, Wypijewski, Przeździecki Ogrodziński Kaczanowski, Suchocki.

Kraków rozgrywa w niedzielę zawody na trzy fronty: w Krakowie walczy ze Lwowem, w Katowicach gra z Górnym Śląskiem oraz wysyła reprezentację do Tarnowa. Pozatem daje pięciu graczy do zawodów międzypaństwowych z Czechosłowacją; wysiłek nielada.

Mistrzostwo tennisowe Lwowa zdobył ostatecznie Hebda, bijąc grającego na wyczerpanie Kołcza I w stosunku 2:6, 6:2, 6:2, 7:5. W grach pokazowych p. Reznicek pokonała Powirską 6:0, 6:1, a wraz z Zichym — parę Powirska, Horain.

Garbarnia musiała odwołać swój przyjazd na zawody z Unią w Lublinie z powodu oddania graczy do reprezentacji Polski i Krakowa.

Mistrzostwa lekkoatletyczne rozegrane zostaną równocześnie we wszystkich niemal okręgach dnia 13 i 14 b. m., a więc: w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Katowicach.

Jędrzejowska

odrzuca ofertę Niemiec

BERLIN, 10.6. — Tel. wł. — Tennisowa mistrzyni Polski, Jadwiga Jędrzejowska, spotkała się z propozycją berlińskiego Rot-Weiss'u pozostania w ciągu sześciu miesięcy w Berlinie, jako członkini klubu, przyczem ze strony kierownictwa propozycja została poparta zapewnieniem umożliwienia jaknajlepszych warunków pracy nad swoim rozwojem, przedewszystkiem zaś gwarancja wszelkiego sprzętu i doskonałego trenera. Jedrzejowska naturalnie zdecydowanie odmówiła.

Zbyt dobrze są nam znane metody klubów niemieckich, aby nie przejrzeć istotnych celów Rot-Weiss'u: wzmocnienie sił klubowych przez pozyskanie obiecującego talentu mistrzyni Polski. Szczególnie Rot-Weiss legitymuje się podobnemi praktykami: dziełem tego klubu jest „zgermanizowanie" Prenna, a ostatnio przesiedlenie Rodericha Menzla do Berlina. (Glin).

Henri Cochet, tennisowy mistrz świata, dotrzyma swej obietnicy i przyjedzie do Polski. Świetny tennisista po interwencji ambasady polskiej w Paryżu, stawi się do dyspozycji Polaków między 5 a 15 lipca. Wybór Legji padł na dni 8, 9 i 10 lipca. Klub warszawski zamierza sprowadzić obok Cocheta i jego partnera, również jedną z czołowych tennisistek francuskich: Mathieu lub Adamoff.

Na Święto Wychowania Fizycznego do Spały wyjeżdżają z Warszawy lekkoatleci AZS-u (sztafeta 4x100 mtr.) i Petkiewicz, który otrzymał specjalne zaproszenie od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Zawodnicy wyjeżdżają do Spały dopiero w niedziele, a w sobotę brać będą jeszcze udział w mistrzostwach okręgowych, na których Petkiewicz startować będzie w biegu 1.500 mtr.

Raid plakietowy dookoła Śląska urządzają 14 b. m. motocykliści. W raidzie wezmą udział również kierowcy innych ośrodków.

O mistrzostwo lekkoatletyczne stolicy

Mistrzostwa lekkoatletyczne Okręgu Warszawskiego dla panów odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Parku Sobiskiego. Początek zawodów w oba dni o godz. 16-ej.

Program zawodów przedstawia się następująco: sobota — bieg 400 mtr. przez płotki, skok wdal, pchnięcie kulą, przedbiegi 100 mtr., przedbiegi 400 mtr., rzut oszczepem, międzybiegi 100 mt., bieg 1500 mt., przedbiegi 4x100 mt., finał 400 mt., bieg 10.000 mt., skok o tyczce i finał 4x100 mt.: niedziela — przedbiegi 100 mt. przez płotki: skok wwyż, fianł 100 mt., bieg 5000 mt., rzut młotem, przedbiegi 200 mt., bieg 800 mtr., finał 110 mtr., przez płotki, finał 200 mt., rzut dyskiem, trójskok i sztafeta 4x4000 mtr.

Kluby warszawskie z konieczności (mistrzostwa Polski) obstawiają zawody swymi najlepszemi siłami. Najciekawiej przedstawiać się będzie bieg 1.500 mtr., gdzie obok Petkiewicza wystąpi jego utalentowany kolega klubowy Skowroński oraz doborowa stawka zawodników AZS-u, z Pruszkowskim, Kuźmickim i Ociepką na czele. Również w biegu 100 mtr. startuje cała plejada młodych szprinterów AZS-u, wśród których przoduje doskonały Trojanowski II: brak będzie tylko Szenajcha z Warszawianki, który wobec przerwy w treningu ograniczy się prawdopodobnie tylko do sztafet.

Atrakcja mistrzostw będzie również pierwszy po długiej przerwie start Kostrzewskiego na 400 mtr. przez płotki i ciekawy pojedynek Meyry (Pol.) z Pławczyńkiem (AZS) w skoku wwyż.

Nycz siódmy w Budapeszcie

Po zakończeniu mistrzostw szermierczych Europy w Wiedniu, trzej zawodnicy polscy dr. Papee, kpt. Nycz i kpt. Segda udali się do Budapesztu na turniej B. A. C. Polacy zdecydowali się jechać mimo przemęczenia, by tanim kosztem nabrać rutyny. Węgierscy reprezentanci, poza Gerevichem do turnieju nie stanęli. Poza Polakami startowali 2 Anglicy i kilkudziesięciu Węgrów słabszej, ale pierwszorzędnej klasy. Zawody odbywały się na otwartej arenie, co było dla nas poważnym handicapem.

Eliminacje wygrali wszyscy Polacy. W półfinałach Segda, przemęczony, przegrał trzy walki i odpadł. Nycz pokonał trzech przeciwników i wszedł do finału. Papee przegrał dwie walki (po 4:5), wygrał trzy i mając stosunek tuszów o jeden gorszy, po dodatkowej walce też odpada.

Wieczorem finał: walczy 9 Węgrów i jeden Polak, kpt. Nycz. Pracuje on dobrze, szybko, ripostuje czysto, atakuje doskonale. Walka z Gerewichem, przegrana 4:5, ładna i ciekawa. W ostatniej walce z Kalmarem (zapisanym najsmutniej w polskiej pamięci) przy stanie 4:4, trafia Polak Węgra czysto w głowę. Sędziowie, dotąd dobrzy, nie widzą tego, i przyznają zwycięstwo Węgrowi. Nycz zajmuje w rezultacie siódmie miejsce, nagrodzone gorącemi oklaskami.

Przyjęcie, jak zwykle szczere, miłe i serdeczne.

Co niesie niedziela

Na Akademickie mistrzostwa pływackie dnia 13 i 14 czerwca zjadą się pływacy z Warszawy, Lwowa, Poznania, Krakowa, Gdańska i Lublina. Również zapewniony jest przyjazd pływaków z Czechosłowacji. Po zawodach pływackich rozegrane zostaną mecze waterpolowe.

Obchód 10-lecia S. K. S. Sparty połączony jest z poświęceniem stadjonu T. G. Sokół I—Kraków (który przylega do boiska Wisły). Program uroczystości przewiduje: mszę św. w kościele oo. Reformatów o godz. 9-ej Poświęcenie boiska i kortów tennisowych o g. 10-ej. Zawody tennisowe o mistrzostwo kręgu krakowskiego między AZS —Kraków a Sokołem I, popisy gimnastyczne i gry sportowe oraz o godz. 12 zawody piłkarskie między Wisłą a Spartą.

Jedyny mecz o mistrzostwo warszawskiej kl. A Makkabi — Gwiazda rozegrany zostanie w sobotę. Derby czołowych drużyn żydowskich zapowiadają się niezwykle interesująco ze względu na udział w Gwieździe Wałacha, który wrócił z Francji. Pozatem na boisku Polonji ZASS rozegra o g. 18 zawody towarzyskie z Ascolą (Częstochowa).

Piłkarze Skry warszawskiej grać będą w Łucku dnia 13 i 14 czerwca r. b. z Policyjnym Klubem Sportowym i Hasmonea.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo klubów robotniczych w Warszawie rozegrane zostana 13 i 14 b. m. Zawody klubów robotniczych noszą też charakter eliminacyi na olimpiadę robotnicza w Wiedniu.

Mistrzostwa piłkarskie klasy A

W mistrzostwach poznańskiej klasy A obok rekordowego zwycięstwa Legji nad rezerwami Warty (7:0), dzięki któremu najpoważniejszy kandydat na mistrza okręgu wysunał się znów na czoło tabeli, niespodzianką była również porażka Ostrovii ze Spartą (1:6) jeszcze przed tygodniem maruderem tabeli. Sparta, grająca na własnem boisku, odniosła zupełnie zasłużone zwycięstwo, górując zwłaszcza po pauzie wybitnie nad przeciwnikiem. Bramki zdobyli: Graczyński (hat trick), Ławniczak (2) i Pawlak, honorową dla Ostrovii — Lechowicz. Sedzia p. Lesacz. HCP na własnem boisku przegrał z wytrzymałą Stella (2:3). Przy równych siłach Stella grała ambitniej, zwycięstwo jej było w zupełności zasłużone. Bramki padły ze strzałów: Bittnera (2) i Zamiary, dla gospodarzy: Nowaka (z karnego — drugi niewyzyskany) i Górskiego. Sędzia p. Rosala. W Ostrowie wygrała poznańska Olimpja z Ostrowskim KS z wynikiem 3:2. Do przerwy prowadzi OKS 0:1 przez Seńskiego. Po pauzie w równych odstępach czasu Olimpia zdobywa 3 bramki, gospodarze tylko jedną. Gra naogół była wyrównana. Sędzia p. Tomaszewski z Poznania. W Lesznie lokalne „derby" Sokół — Polonia zakończyły się remisowo 1:1. Do przerwy strzeliła Polonia bramkę przez Piechockiego, po pauzie wyrównał Sokół przez Wusielaka. Typowa walka o punkty. Sędziował por. Papis z Ostrowa.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela przybrała wygląd następujący: 1) Legja (17 p.), 2) Warta Ib (16), 3) Stella (15), 4) Sokół (14), 5) Olimpia (13), 6) Ostrovia, 7) Polonia, 8) Sparta, 9) HPC, 10) O.K.S.

W lwowskiej klasie A toczy się obecnie walka o hegemonję pomiędzy prowincją a macierzą. Chwilowo górą jest prowincja, która po ubiegłej niedzieli obsadziła trzy czołowe miejsca. Niedziela ub. była wogóle dla lwowskich drużyn pechowa. Katastrofalną porażkę poniosła w Przemyślu Ukraina przegrywając z Polonją 6:1. Nie lepiej powiodło się Sokołowi Drugiemu w Stanisławowie. Rewera pokonała Sokołów 3:0. Przed pauzą gra była równorzędna, po przerwie gospodarze mieli przewagę. Bramki zdobyli Uderski (dwie) i Geruszyński (jedną).

Pogoń IB kroczy wciąż od zwycięstwa do zwycięstwa nie mając na koncie ani jednej klęski. Ostatnio pokonała ona Resovię w stosunku 2:0, przyczem w szeregach jej wystąpił Hanke. Bramki zdobyli Wanczycki i Kownacki. Ładne zwycięstwo odnieśli również Czarni II nad Pogonią stryjską w stosunku 4:2.

Bramki dla Czarnych zdobyli Strzebicki (trzy) i Wronka, dla Pogoni Hoszowski i Pieferbaum. Wreszcie Lechja wzmocniona trzema graczami drużyny ligowej odniosła pewny sukces nad osłabioną Switezią w stos. 5:0. Bramkami podzieli się: Wasiewicz (trzy), Schusterschitz i piąta samobójcza.

Ostatnio rozegrane zawody o mistrzostwo klasy „A" nie zmieniły zasadniczo tabeli, gdyż ciągle na jej czele widzimy drużyny Podgórza i Makkabi, idące głowa w głowę. Obie te drużyny zremisowały w niedzielę z drużynami stającemi na końcu tabeli. I tak Podgórze osiągnęło ze Zwierzynieckim K. S. wynik 2:2, a Makkabi (w rezerwowym składzie) z Krowodrzą 1:1. Legja odniosła zwycięstwo nad Olszą w stosunku 2:1. Ostatnią grupę stanowią Krowodrza, Olsza i Zwierzyniecki. W grupie rezerw wysunęły się na czoło Garbarnia Ib i Fablok z Chrzanowa, które w ostatniej rozgrywce podzieliły się punktami (1:1). Za nimi postępują Cracovia Ib i Wisła Ib. Następuje im na pięty Tarnovia, wreszcie szary koniec zajmuje Jutrzenka (Tarnów), która jest jedyną drużyną w A klasie krakowskiej, niemogąca się poszczycić chociażby jednym tylko uzyskanym punktem.

Tabela klasy A okręgu lubelskiego: 22 p.p. 6 g. 12 pkt., Unja 6 g. 8 pkt., 9 p.a.c. 6 g. 6 pkt., Tur 6 g. 4 ukt., 7 p.p Leg. 6 g. 4 pkt., AZS 6 g. 2 pkt.

W Lublinie gra w niedziele Hasmonea z Równego, która rozegra zawody towarzyskie z Unja.

W tabeli mistrzostw kl. A. W. O. Z. P. N. w dalszym ciągu prowadzi rezerwa Legii warszawskiej. Stan tabeli po ostatnich rozgrywkach przedstawia się następująco: 1) Legja gier 8 14 pkt., 2) Skra gier 7 — pkt. 11, 3) Warszawianka IB gier 8 — pkt. 10, 4) Marymont gier 9 — pkt. 10, 5) Polonja gier 8 — pkt. 9, 6) Świt pkt. 8, 7) A. Z. S. pkt. 8, 8) Makkabi pkt 4 9) Gwiazda pkt. 4 10) Znicz pkt. 4.

Wiadomości z prowincji

Radom. Tur — Makkabi 3:0. Mistrz. kl. A. Makkabi bardzo słaba. R.K.S. — Barkochba 3:1. Mistrz. kl. A. Zawody mało ciekawe zakończyły się przykrą awantura. Sokół — Proch (Zagożdżon) 3:1. Mistrz. kl. B.

Płock. Makabi I-b — Siła 8:2. Bramki dla zwycięzców: Strzyg, Szatan II, Najdorf i Zuźlik, dla Siły — Lipner. Sędziował p. Szatan I. W drużynowych zawodach lekkoatletycznych o mistrz. Płocka 1) Jagiellonka, 2) Małachowianka.

Kolomyja. Sokół — Bystrzyca (Nadworna) 2:2. Wynik zasłużony. Sokił — Sokół (Śniatyn) 3:3. Ładna gra gości. 49 p. p. — Górka (Stanisławów) 4:3, mistrz kl. B. Zasłużone zwycięstwo gospodarzy.

Toruń. T. K. S. — Sokół (Bydgoszcz) 1:1. Mistrz. kl. A. Gra chaotyczna i nieciekawa. U gości wyróżniło się trio obronne, w T. K. S. dobry bramkarz.

Wyścig kolarski (25 klm.) wygrał kpt. Rutkowski w 33 m. 45 s. Zorganizowane przez Zw. Strzelecki zapaśnicze mistrzostwa Torunia dały następujące wyniki: w wadze koguciej Buller zwycięża Zielińskiego, w w. lekkiej Chrzanowski zwycięża Wójcika, w. półśrednia: Zagorzycki bije Matjaszka i w w. półciężkiej Szajek — Szefferę. Mistrzem wagi ciężkiej został Kwaśniewski walkoverem.

Cieszyn. Sokół — D. A. F. 4:3 (3:0). W hazenie „Siła" (Pietrwałd) — „Sokół 11:0.

Leszno Wlkp. R.K.S. Rawicz — Sokół II 2:0 (1:0). Unia Kościan — Polonia II 4:1 (3:1). Mistrz. kl. B. R.K.S. zdobył mistrzostwo tutejszej grupy i wchodzi do finałowych rozgrywek o wejście do kl. A.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Wołynia i Polesia przyniosły wyniki następujące: 100 mtr.: Tokarzewski (Kowel 11.7; 200, 400, 800 i 1500 mtr. — Borowiecki (Łuck) 25.3, 61.8, 2:30 i 4:45.6. 5 km.: Panecznik (Równe) 17.40; 4x100 mtr.: P. W. Kowel 49.4., 4x400: Kowel 4:04: tyczka, wdal i wwyż: Kobzińskì; 270, 610 i 170: kula: Kublański 11 mtr., dysk i oszczep: Gorin 35 mtr. i 40 mtr. W ogólnej punktacji zwyciężyło P.W. Kowel przed P.K.S. Łuck, i Strzelcem. Bieżnia i rzutnie rozmokłe po deszczu.

W Poznaniu

Równocześnie z wyścigiem kolarskim dokoła Wielkopolski odbył się bieg na trasie Poznań — Oborniki — Poznań (60 klm.), który zgromadził na starcie 45 poznańskich kolarzy. Zwycięstwo odniósł Włodarski Bolesław z P. T. G. i M. w czasie 1:32,05; 2) Skorzak (HCP) 1:32,15; 3) Koperski (P.T.C.M.) 1:32,18. Pozatem na arenie b. P.W.K. odbyły się trzy biegi torowe: 5 km. dla niestow. wygrał: May R. — 9 min.: 10 km. dla stow. 1) Lindenberg (PTCM), 2) Burłan. Wyścig główny dla zwycięzców przynosi sukces Mayowi (18 min. 46 sek.) przed Burłanem.

Zawody pływackie w Poznaniu rozegrane na pływalni Związkowej z okazji święta sprawności w. f. zgromadziły na starcie rekordowa wprost liczbę, bo zgóra 100 zawodników i zawodniczek. Wielobój męski o mistrzostwo Poznania wygrał Richter (Unja) 14 pkt., przed Gracem (P.T.P.) 21 p. i Lisewskim („dziki"). W poszczególnych konkurencjach wyniki były następujace: 50 m. dow. Lisewski 32,9; 2) Richter 43,2; 50 m. klas.: Zawieja 40,8, 2) Kurnotowski 41,8; 50 m. nawznak: Lisewski 40,4; 2) Fichter 44,6: 200 m. dow. Lisewski 3:06, 2) Grabiec 3:13,6; jaskółka 23 m.: Grabiec 7,4, 2) Richter7:8; skok startowy: 1) Richter, 2) Lisewski.

Wielobój pań o mistrzostwo Poznania przyniósł zwycięstwo Krausównie (Sokół) i Kreischmanównie (I S.V); obie osiągnęły po 13 punktów. Trzecia Antkowiakówna (Warta) 15 p., 4) Blümelówna (SV) 20 p. Wyniki poszczególnych konkurencyj wieloboju: 50 m. dow. Krausówna 46,2, 2) Kreischmanówna 51,6: 50 m. nawznak: Krausówna 54,5: 2) Antkowiakówna 56,4. 50 m. klas. Kreischmanówna 48,5, 2) Antkowiakówna 51. 200 m. dow.: Kreischmanówna 4.00, 2) Antkowiakówna 4.08 Jaskółka z 1 m.: Antkowiakówna 3,6; 2) Krausówna 3,4, skok startowy: Krausówna, 2) Kreischmanówna.

Mecz sokolich zespołów bokserskich Łodzi i Poznania odbędzie się w sobotę w Poznaniu. Łódź wystąpi z Klimczakiem, Seweryniakiem i Trzonkiem. Poznański Sokół przeciwstawia silny zespół z Romańskim i Misiurewiczem na czele.

Na wschodzie Polski

Łuck. Hasmonea (Równe) — Hasmonea 4:1. Gra była wyrównana P.K.S. — Tur (Kowel) 17:3. P.K.S. Ib — Hapoel 3:0.

Dubno. Kadimah (Równe) — Sokół 5:2. Mistrz. kl. B. Gra równorzędna. Sokół II — Hakoah II 3:1.

Równe. W.K.S. — Kadimah 5:1. P.K.S. — P.K.S. (Łuck) 5:3 (3:0): zawody towarzyskie P.K.S. — K.K.S. (Krzemieniec) 1:1. Mistrz. kl. B: W.K.S. — W.K.S. (Łuck) 2:1. Mistrz kl. A. Hasmonea bawiła w Kowlu, gdzie w meczu o mistrz kl. A pokonała miejscową Hasmoneę w świetnym stylu 9:1 (5:1).

Grodno. Makkabi — Cresovia 6:1 (1:1). Mistrz kl. A Cresovia gra obecnie bardzo słabo. Ż. K. S. (Białystok) — Kraft 3:1.

Siedlce. 22 p.p. — 9 p.a.c. 2:0 (1:0). Mistrzostwo kl. A. Gra na poziomie ligowym, przyczem przeważał zawsze 22 p. p. W 17-ej minucie z łatwej kombinacji trójki środkowej ataku Rusinek wspaniałym strzałem zdobywa prowadzenie dla 22 p.p., poczem po przerwie w 44 minucie Schumacher strzela drugą nieuchronna bramke. Obie drużyny grały b. ambitnie i ofiarnie przyczem z 22 p.p. byli najlepsi na boisku Rusinek, Czajka i Schumacher, z 9 p. a.c. — Kec i Kołda. Sedziował p. por. Jarosz dobrze.

Lublin. Hapoel II — Jutrznia 2:1. Mistrz. kl. C. Unja II — Sztern 3:0, mistrz. klasy B. AZS II — Hakoach 3:1 (0:1) mistrz klasy B. Unja — 7 pp. Leg. 6:1. Mistrz. klasy A. Całkowita przewaga Unji. Bramki uzyskali: Rochman (3), Rysiek (2) i Kwietniewski, dla pokonanych rzut karny. Sędziował p. Moniak. Tur — AZS 4:2. Mistrz. klasy A. Zasłużony wynik: goście górowali startem do piłki, ambicją i zgraniem. Sędziował p. Zylbergield.

Mecz tennisowy A.Z.S. (Gdańsk — A.Z.S. (Cieszyn), rozegrany w Sopocie zakończył się zwycięstwem Gdańszczan w stosunku 4:1. Wyniki szczegółowe: Kloszek (C) — Hempel 6:3 6:2, Czyżowski (G) — Geszor 6:0, 6:0. Czyżowski — Radziwiłł 6:1, 6:1. Czyżowski — Kloszek 6:2, 1:6, 6:3: Czyżowski, Rudowski — Kloszek, Radziwiłł 1:6, 10:8, 6:4.

Zawody lekkoatletyczne A. Z. S. **Gdańsk** przyniosły wyniki: 100 mtr.: Arczyński 12 s., kula: Szczerkowski 9.66, wwyż: Kloszek 157 407 mtr.: Woyna 61 s.: wdal: Jareczek 577; 814 mtr.: Woyna 2:24: dysk: Arczyński 29.50, 2 klm.: Woyna 11.56.

Jędrzejowska w drodze do Wimbledonu

po zdobyciu wicemistrzostwa Berlina w grze podwójnej

Berlin, 8 czerwca.

Deszcz i niedociągnięcia strony organizacyjnej, przeciągnęły do poniedziałku turniej berlińskiego Rot-Weiss'u, stanowiący nieoficjalne mistrzostwo stolicy. O g. 10 rano, wobec 8 widzów na trybunie, przystąpiono do zakończenia, przerwanego deszczem, spotkania finałowego w grze podwójnej pań, między parami Krahwinkel, Reitz i Jędrzejowska, Neppach. Mecz przerwano przy stanie 4:6 (dla Niemek) i 2:2 w drugim secie. Jak przewidywaliśmy, zgranie i opanowanie gry przy siatce u Krahwinkel — Reitz, przedewszystkiem jednak niedostrojenie się Neppach do poziomu, zadecydowały o rezultacie spotkania. Jędrzejowska, przy swej pewnej grze z głębi kortu i przy utrudnieniu wycieczek do siatki kontuzjowaną nogą, musi mieć partnera, czy partnerkę o zupełnie innym stylu, niż ciężka, tylko pewna, Neppach.

Zanim Neppach rozegrała się, stan był już 2:5; gdy Neppach popiera czasowo, dobrą grę Polki, plasowanemi piłkami, zdobywa para ta ósmą grę na sucho, a następnie dziewiątą, mimo dwu meczboli przeciwniczek. Przy stanie 4:5 Krahwinkel, Reitz rozstrzygają pierwszym tym razem meczbolem mecz 6:4, 6:4. Zdobycie wicemistrzostwa Berlina, z nienajlepszą partnerką, jest dużym sukcesem Jędrzejowskiej.

W poniedziałek rozpoczęły się ćwierć finały gry mieszanej. Po zaszczytnem zwycięstwie nad świetnemi dr. Buss-Friedleben, stanęli Jędrzejowska—Gabrowitz przeciw pierwszej parze Rzeszy i finalistom Wimbledonu, Krahwinkel, Prenn. Niestety, spotkanie to zostało poprzedzone bardzo smutnym incydentem. Daniel Prenn, który osobiście czynił usilne starania, aby gra rozpoczęła się już o 11 g., a więc natychmiast po finale doubla pań, spóźnił się na kort o półtorej godziny. Po godzinnem oczekiwaniu, kierownictwo przyznało parze polsko - węgierskiej walkover i wejście do półfinału przeciw parze Brugnon — Mathieu. Gdy Jędrzejowska i Gabrowitz byli już rozebrani, zjawił się Prenn, domagając się ze zdenerwowaniem rozpoczęcia gry. Mimo zdecydowanego stanowiska kierownictwa, członkowie zarzadu Rot-Weiss'u, którym zależało na zwycięstwie faworytów Prenn—Krahwinkel, z taką natarczywością nalegali na Jędrzejowską i Gabrowitza, że ci taktownie ustąpili. Młoda para, okazała się równorzędnym przeciwnikiem dla potężnej niemieckiej kombinacji. Gdyby nerwy w decydującym momencie nie zawiodły, zwycięstwo byłoby zupełnie możliwe.

Gra jest zupełnie równorzędna i należy do jednej z najładniejszych w turnieju. Niemcy prowadzą do 3:3, potem młodsza para prowadzi 4:3, przy 5:4 ma dwa setbole! Niestety Gabrowitz zaczyna grać bojaźliwie, traci oba setbole. Przy serwisach obu pań, set kończy się 5:7. W drugim secie prowadzi para polsko - węgierska do 4:3, ale większa rutyna przeciwników rozstrzyga tego seta na 4:6, a z tem mecz 5:7, 4:6.

Uwzględniając wartość przeciwników, a szczególnie wspaniałą grę Prenna przy siatce i jego taktykę, wynik ten trzeba uznać za niezwykle zaszczytny. Podczas półfinałowego spotkania Prenn Krahwinkel przeciw Brugnon, Mathieu (drugim finalistą była walkoverem para Adamoff, v. Cramm), spadł ponownie ulewny deszcz i przerwał grę przy stanie 4:1 dla Niemców w pierwszym secie; poniedziałek był i tak dniem dodatkowym, z rozegrania więc nieszczęśliwego mixta zrezygnowano zupełnie.

Ledwo zdołano natomiast rozegrać finał singla panów i to tylko dzięki temu, że nie przeciągnął się on ponad trzy sety. Roderich Menzel rozprawił się sensacyjnie łatwo z Prennem 6:4, 6:2, 6:1.

Niemiec grał słabo taktycznie. Czech miał przewagę w starcie, tempie i grze przy siatce. Miękkie piłki Menzla wyprowadziły Prenna od drugiego seta, kompletnie z uderzenia.

★

Mała mistrzyni Polski, Jadzia Jędrzejowska, odbywa swą pierwszą, wielką podróż gwiazdy tennisu po metropoljach białego sportu. Po Paryżu Berlin, a teraz kolej na Londyn, z jego „turniejem turniejów" w Wimblendonie. Z wyników na turnieju berlińskim można być naogół zadowolonym. Częściowe niepowodzenie w singlu, powetowała Jędrzejowska świetną grą w doublach. Mieć, obok nienajlepszej partnerki i niedoświadczonego partnera, na rozkładzie trzy renomowane double i dwa mixty, jest sukcesem bardzo poważnym.

Berlin był przedewszystkiem dla Jędrzejowskiej świetnym treningiem przed wielkiemi wydarzeniami Wimbledonu. Jedną z najważniejszych rzeczy w bilansie pobytu Jędrzejowskiej w stolicy Rzeszy, to obok podziwu zdobytego dla jej gry, sympatja dla małej Polki, obejmująca coraz szersze regjony. Po organizatorach i współgraczach, po prasie, sympatja ta dotarła i do szerokiego tłumu. Ilekroć znaleźliśmy się wśród widzów, zawsze mieliśmy okazję nasłuchania się miłych dla naszej mistrzyni słów. Niektórzy z Niemców porównywali nawet, zawsze uśmiechniętą twarz, sportowo dojrzałe zachowanie małej Polki z histerycznemi manierami niektórych gwiazd z obozu pań.

Jadwiga Jędrzejowska doskonale pojmuje swą rolę i obowiązki, a swą szczerą i sportową bezpośredniością zdobywa serca wszystkich. Dowodem jej popularności są mnożące się bez liku zaproszenia na turnieje międzynarodowe. Tylko część ich może być przyjęta; wobec kolizji z aprobowanemi już terminami odmówić musi Jędrzejowska również zaproszeniom do Kolonji i Düsseldorfu, gdzie turniej odbywa się na najpiękniejszych kortach kontynentu (Rochus).

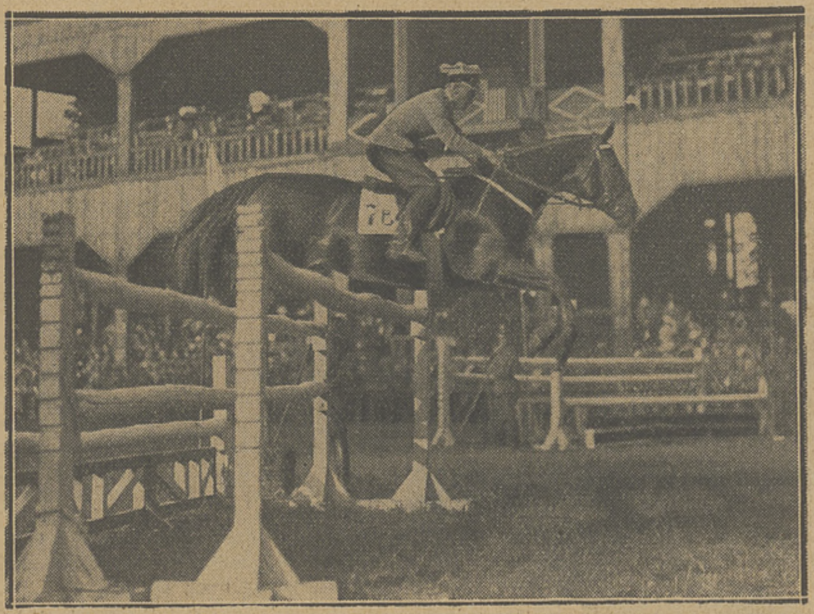
9 czerwca wyjechała mistrzyni Polski z Berlina do Londynu. Pierwsze dwa tygodnie poświęci Jędrzejowska treningowi i turniejowi Queens Club'u, celem dostatecznego zaawansowania w grze na trawie. Od 22 czerwca do 4 lipca trwać będzie wielka gra o tytuły w Wimbledonie (partnerem jej w doublu i mixcie będą Niemka Peitz i Japończyk Satoh). Bezpośrednio po Wimbledonie wraca Jędrzejowska do kraju, gdzie będzie przypuszczalnie startować w turniejach w Krakowie, Krynicy i Zakopanem. Na początku sierpnia powtarza się eskapada do Niemiec: od 3 do 10 sierpnia mistrzostwa Rzeszy w Hamburgu (partnerm do doubla będzie zapewne Czeszka Deutsch), od 14 do 17 sierpnia turniej Blau-Weiss'u w Berlinie Potem znów powrót do kraju i mistrzostwa Polski.

Po dwóch ciężkich turniejach, w Paryżu i Berlinie, czuje się Jędrzejowska bardzo dobrze; świeżość, spalonej czerwcowem słońcem twarzy, nie daje poznać ani śladu trudu dojścia do formy. Ciągle tylko dokucza złamana niegdyś noga; lekarze berlińscy orzekli potrzebę przeprowadzenia ponownej operacji, któraby ostatecznie usunęła dolegliwości.

Polka cieszy się ogromnie wyjazdem do Wimbledonu, tęskni jednak za krajem i Krakowem i z radością myśli o powrocie. Tymczasem pozdrawia za pośrednictwem „Przeglądu Sportowego" wszystkich sportowców polskich, naturalnie przedewszystkiem i najserdeczniej światek tennisowy.

Żegnamy Jędrzejowską, nie życząc jej niczego; tenisiści nie lubią tego. Patrzymy z ufnością na jej postępy i wierzymy, że przyszłość należy do niej

H. Gliner





DWAJ CZOŁOWI PRZEDSTAWICIELE HIPPIKI POLSKIEJ W ŁAZIENKACH.

kpt. Sałęga, zwycięzca w konkursie zwycięzców i uczestnik zespołu, który zdobył Puhar Narodów. — por. Rojcewicz, który uzyskał trzy drugie miejsca, demonstrując stale klasyczny styl jazdy.

Zakończenie międzynarodowych konkursów konnych

Konkurs o „Nagrodę Polski" nie mógł się odbyć jako konkurencja zespołowa, gdyż według propozycji Związku Jeździeckiego minimum dwie narodowości po dwu jeźdźców z każdej musiało w nim startować. Ponieważ goszczące u nas trzy zespoły zagraniczne nie jeździły, więc walka toczyła się jedynie o nagrodę indywidualną, piękną papierośnicę, którą zdobył kpt. Sałęga na „Nelli", robiąc parcours tylko z 4 punktami karnemi. Parcours był cięższy niż „Puharu Narodów", a o tym ostatnim mówił kpt. Kirkulesco (Rumunja).

„To był najtrudniejszy parcours jaki w życiu swojem przechodziłem".

Do konkursu o „nagrodę Polski" zapisanych było 25 zwycięskich koni (od 1 — 5 nagrody włącznie; startowało zaś tylko 11 koni. „The Hoop" pod por. Rojcewiczem przeszła czysto cały parcours, mając tylko 3 punkty karne za zatrzymanie przed sągiem drzew, ale przez to dostała drugie trzy punkty za czas. „Roksana" pod por. Rucińskim doskonale skakała mając tylko 8 punktów karnych.

Reszta koni na dalszych miejscach: „Farsa", „Moskal", „Nines", „Pociecha", „Alli", „Marocco", „Ostry", „Matador II".

Do konkursu „Pożegnania" o nagrodę pani Zandbangowej stanęło około 60 koni. Przeszkód 18, te same co w poprzednim konkursie lecz zniżone do 130 ct.

Nagrodę I zdobył por. Clave na „Volout III", II por. Rojcewicz na „Black-Boy", III por. Haecky (Szwajcarja) na „Wescford", IV por. Pohorecki na „Optymiście", dalej por. Strzałkowski na „Ninesie", por. Clave na „Robespierre", rtm. Starnawski na „Doneuse", ppor. Gorczyński na „Gigancie", por. Biliński na „Lordzie", por. Piniński na „Soborze", por. Czerniewski na „Lezginie", rtm. Lewicki na „Kikimore", por. Kawecki na „Olafie", rtm. Starnawski na „Pikusiu", kpt. Bertrom de Balande na „Fleurange", por. Łukaszewicz na „Moja Miła", por. Dębski na „Nero", rtm. Szosland na „Jacku", por. Łukaszewicz na „Sterlingu".

Wanda Rojcewiczowa.

Amerykanie pokonali Austrjaków w Wiedniu w stosunku 5:0, spotkali się jednak z zaciętym oporem. Ciekawe jest, że Lott wyżej stawiany od Van Ryna miał wyniki dużo słabsze. Pokonał on obu Austrjaków w pięciu setach: Matejkę 2:6, 4:8, 6:3, 6:2, 6:1, a Artensa 6:2, 4:6, 2:6, 7:5, 6:4. Van Ryn rozprawił się z Austrjakami w trzech setach, z Matejką 6:1, 6:4, 7:5, a Artensem 6:1, 6:1, 6:0. Mistrzowski double Francji pokonał nadto Artensa, Haberla 6:3, 6:4, 4:6, 6:4.

Japonja pokonała Egipt w puharze Davisa 4:1, a nie 5:0, gdyż ostatniego dnia J. Satoh zastapił niezgłoszony Kawaji. Japończyk pokonał coprawda Wahida 6:3, 4:6, 8:6, 3:6, 6:2, ale zwycięstwa tego mu nie zaliczono.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Włoch przyniosły wyniki następujące: 100 mtr. — Maregatti 10.8; 400 mtr. — Carlini 50 sek.; 1500 mtr. — Beccali 4:02,2 10 klm. — Malassini 33:21.8; 110 płotki — Facelli 15.2; 4x100 — Florencja 43:4; wwyż — Tomassi 180. trójskok— Palmieri 13.70; oszczep — Dominutti 56.25.

200 mtr. Carlini 22,4, 2) Toetti; 800 mtr. Beccali 1:57,8, 2) Tungoli 1:58; 5 klm. Franzeschini 15.28,8, 2) Lippi 15:32,6; 400 mtr. płotki Facelli 55,1, 2) Cumar 56,8; 4x400 mtr. Ambrosiana 3:23; skok wdal Tomassi 723. Maffai 719, 3) Cortosi 702; tyczka Mazzochi 350, 2) Innocati 350.

Mistrzostwo Ameryki w dziesięcioboju zdobył Berlinger, osiągając znakomity wynik 7782 pkt.; 100 mtr. — 11,4; 400 mtr. — 54,4; 1500 mtr. — 5:45,5; 110 mtr. płotki 16,7; wdal — 695; wwyż — 184; tyczka 375; kula 14.37; dysk 42.20; oszczep 57,30. Jedynym słabym punktem mistrza było więc 1500 mtr., a rzuty i skoki były wprost rewalacyjne.

Zwyciężczyni Święta Gracji, dyskobolka czeska Blehova została pokonana w Wiedniu przez Perkaus, Austrjaczka rzuciła 34.21, Czeszka tylko 34.07. Inne wyniki zawodów: 800 mtr. Degen 2:36,6. Kula: Perkaus 11.05, 60 mtr. Schurinek 8,1, wdal Schurinek 474, Smolova 436. Oszczep Bauma 36.31, 80 mtr. płotki Singer 13,1, 200 mtr. Krausow (Cz.) 27,1. sztafeta 4x100 Czechosłowacja 52,6.

Austrja ma nowego mistrza. Wbrew tradycji paroletniej został nim nie Rapid i nie Admira, ale Vienna, znana w Polsce drużyna Bluma, Gschweidla, Hoffmana. Rola b. mistrzów Admiry i Rapidu ograniczała się w r. b. jedynie do deptania po piętach mistrzowi.

Vienna zebrała bowiem 29 pkt., Admira 27 pkt., a Rapid 26 pkt. Następny klub Austria ma zaledwie 19 pkt. O zdobyciu mistrzostwa zadecydowało dopiero przekonywujące zwycięstwo Vienny nad Austrią w stosunku 4:1. W razie bowiem przegranej i zwycięstwa wysokocyfrowego Admiry nad W.A.C.-em, drużyna robotnicza mogła jeszcze wyprzedzić Viennę; Admira wygrała jednak tylko 5:2, tak, że i stosunek bramek ma gorszy od Vienny.

Mistrzostwo za pomocą przekupstwa zdobył Attila (Miskolcz) na Węgrzech. W ostatnim meczu z Turulem zapłacono dwu graczom za przegranie meczu. Sprawa wyszła na jaw, graczy przekupionych oraz przekupującego zdyskwalifikowano dożywotnio, a Attili odebrano tytuł mistrza drugiej Ligi, przeznaczając go Somogy.

Portugalja pokonała w Lizbonie reprezentację Belgji w stosunku 3:2, mimo, że do przerwy prowadzili Belgowie w stosunku 2:1.

Argentyna zdobyła mistrzostwo piłkarskie Południowej Ameryki, bijąc w finale Urugwaj w stosunku 5:3.

Dwie doniosłe zmiany reguł piłkarskich zaprowadziło walne zgromadzenie piłkarzy angielskich. W przyszłości bramkarz może przebiec z piłką nie 2 kroki, ale cztery kroki. Złe wykonanie rzutu bocznego, karane będzie nie rzutem wolnym, ale przyznaniem rzutu bocznego przeciwnej drużynie.

Do finału mistrzostw szwajcarskich stają ostatecznie: Grasshopers i Blue Stars (Zurych), Young Boys (Bern), F. C. Basel, Urania (Genewa) i F. C. Chaux de Fonds.

Mistrz świata, Michard, został pokonany w Kolonji przez Niemca, Steffesa.

Pięściarstwo

Doskonały pięściarz Józef Wieczorek (BKS, Katowice), który ostatnio uzyskał posadę we Lwowie i tam miał objąć trening pięściarzy jako treneramator, pozostając jednakowoż wiernym swoim dotychczasowym barwom klubowym, uległ w dzień wyjazdu do Lwowa wypadkowi ciężkiego zranienia. Podczas zaprawy zapaśniczej upadł Wieczorek na leżącą pod matą butelkę, która pękła, a odłamki szkła zraniły go poważnie powyżej biodra. Obecnie przebywa Wieczorek w szpitalu pod opieką lekarską.

Wiktor Junosza Dabrowski, ojciec pięściarstwa polskiego, zamierza jeszcze skorzystać z przywróconych mu praw amatorskich i stanąć w ringu, naturalnie nie w walce o oficjalne tytuły. Junosza jest obecnie w wadze półciężkiej i najchętniej walczyłby z Wiśniewskim. Nie potrzebujemy dodawać, że występ Junoszy byłby sensacją pierwszej klasy.

Z okazji pięciolecia poznańskiego O. Z. G. zostało odznaczonych pamiątkowym żetonem 17 działaczy i zawodników przez prezesa dyr. Głowackiego podczas bankietu po zawodach Poznań — Łódź. Między innymi otrzymali odznaczenia: kpt. Jan Baran (pierwszy prezes P.O.Z.B.), dyr. Baranowski (trzeci zrzędu prezes),

Lekka atletyka

Kusociński prawdopodobnie nie będzie brał udziału w mistrzostwach okręgu warszawskiego. Jak wiadomo, istnieje specjalny przepis, w myśl którego do mistrzostw Polski dopuszczani są tylko ci zawodnicy, którzy startowali uprzednio do mistrzostw swego okręgu, Kusociński prosi jednak o zwolnienie go z tego obowiązku, gdyż czuje się przemęczony ciężkiemi biegami i podróżą do Finlandii.

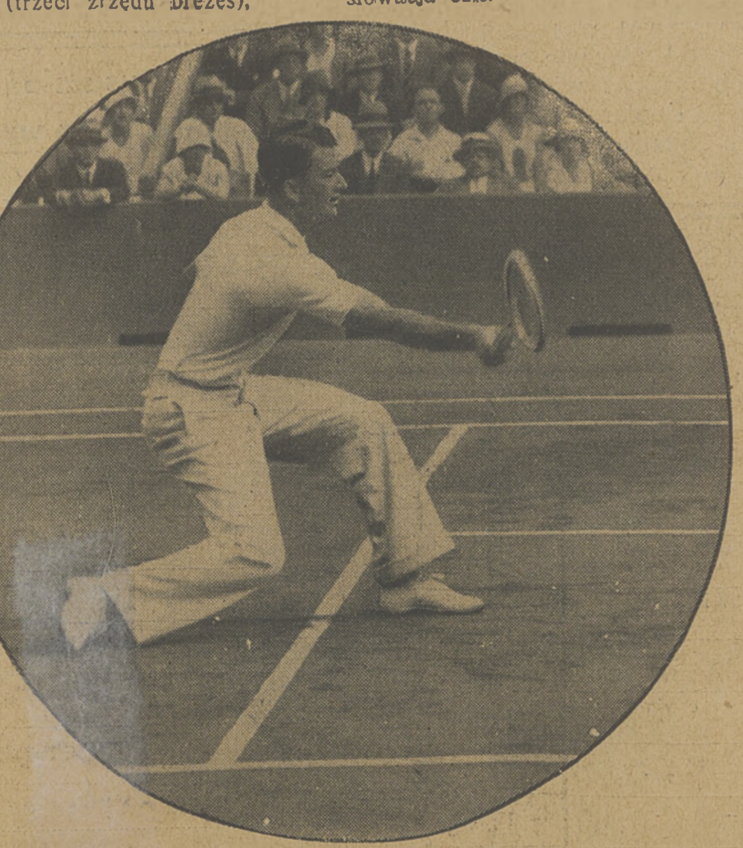
W związku z tróimeczem Bałtyckim i wyjazdem naszych lekkoatletów do Antwerpji, PZLA nie zamierza przeprowadzić eliminacji. Przy układaniu reprezentacji w obu wypadkach decydować będą wyniki, osiągnięte przez zawodników na mistrzostwach okręgowych. Gdyby mistrzostwa nie pozwoliły zorjentować się co do układu sił w pewnych konkurencjach, to dopiero wówczas PZLA przeprowadzi eliminacje dla kilku zawodników.

Znany sprinter Czyż, ostatnio Makabi, Kraków, zgłosił akces do K. S. Stadjon Król Huta i został już dla tego klubu zatwierdzony przez PZLA.

Również Czajówna, kilkakrotna rekordzistka okręgu śląskiego, zmieniła barwy klubu, a mianowicie SKLA Katowice na K. S. Stadion Król Huta. I ona uzyskała już zatwierdzenie P. Z. L. A. dla nowego klubu



ZWYCIĘZCY WYŚCIGU DOOKOŁA WIELKOPOLSKI.
Znani kolarze: Kluj (H.C.P.), Michalak (Legja) i Lange (H.C.P.).



VAN RYN — POGROMCA AUSTRJAKÓW
pokonał w Wiedniu Matejkę i Artensa, każdego w 3 setach



NEPPACH — PARTNERKA JĘDRZEJOWSKIEJ
odświeża się wodą z pod kranu, po uciążliwej pracy na korcie.

Wszyscy pod sztandar olimpijski!

Dwie okazje do wygrania 1000 zł.: mecz z Czechosłowacją i 9 meczów Ligi

Pierwsze zgłoszenia zwycięzców do I-go Konkursu. Ostatni kupon do głosowania na dzień 14 b. m. Nowy Konkurs

Pierwszy nasz konkurs olimpijski, który wywołał tak ogromne zaciekawienie wśród czytelników i zgromadził 1204 kupony z typowanemi wynikami — jest już rozstrzygnięty.

Tydzień bieżący, stosownie do regulaminu, przeznaczony jest na nadsyłanie zawiadomień przez czytelników o trafnem odgadnięciu 7-miu ewentualnie 6-ciu wyników.

Dotychczas awizu o

odgadnięciu wszystkich 7-u meczów nie nadesłał nikt.

Dwa mecze: Pogoń — Polonia 4:0, a jeszcze bardziej Warszawianka — Legja 4:2 sprawiły największą niespodziankę i one przekreśliły wszelkie domysły i kombinacje.

Sześć wyników odgadnąć było już łatwiej.

Do chwili obecnej otrzymaliśmy

6 zawiadomień o odgadnięciu 6-ciu wyników.

Nie zostały one wprawdzie jeszcze sprawdzone przez komisję, która czeka na wygaśnięcie przewidzianego terminu do przyszłego tygodnia i nie mają

dziś jeszcze

prawomocności, niemniej trudno powstrzymać się, by nie zacytować nazwisk zgłaszających 6 trafnych typowań.

Są to pp.:

Teofil Nossol, urz. kolejowy, Katowice, D.O.K.P., wydział II.

Mgr. Tadeusz Makary, Kraków, ul. Smolki 11.

Zbigniew Gosławski, Warszawa, Piekarska 14 m. 27.

Jerzy Staron, Ostrołęka, apteka.

Roman Zajączek, Poznań — Golęcin, koszary 7 p. a. c.

Feliks Gorczyński, Lwów, pl. Unji Brzeskiej 4, I p.

Zgłoszenia ich zostana zbadane przez komisję i zbadane przez skonfrontowanie z kuponami przesłanemi do nas, które pozostają opieczętowane do czasu otwarcia przez delegatów P. K. Ol.

Zwracamy uwagę uczestników konkursu, by

skrupulatnie przejrzeli swoje kupony

i zawiadomili nas w razie znalezienia 7-u lub 6-u trafnych typów. Czas leci, czekamy do przyszłego tygodnia, dn. 17-go. Komisja decyduje o przyznaniu nagrody na podstawie zawiadomień znajdujących się w ręku administracji konkursu.

Wszelkie zawiadomienia, reklamacje i t. p. po tym okresie czasu

będą nieważne.

Przypominamy to celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień, zawodu i t. p.

Zatem ostatni rzut oka na kupony! Kto nie wygrał, niech pamięta, że jego 1 zł. pójdzie wprost na fundusz Olimpijski, kto wygrał — temu gratulujemy.

*

Już dziś, na trzy dni przed meczem Polska — Czechosłowacja w Warszawie jest rzeczą pewną, że spotkanie to bedzie

czołowa impreza

naszego sezonu wiosennego. Zainteresowanie zawodomi przeszło wszelkie oczekiwania organizatorów: na początku tygodnia w przedsprzedaży można było otrzymać tylko resztki biletów, tak że na meczu widownia bedzie niewątpliwie

wypełniona do ostatniego miejsca.

Nasza reprezentacja, zestawiona przez mjr. Lotha, w składzie: Fontowicz; Martyna, Bułanow: Szaller, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II: Szczepaniak, Nawrot, Smoczek, Pazurek I, Bator — jest niewątpliwie najlepszą drużyną, na jaka obecnie stać barwy polskie.

Co do tyłów, nikt nie może mieć żadnych wątpliwości: szóstka defensywy, wypróbowana w wielu walkach międzypaństwowych, nie mówiąc już o klubowych, może grać lepiej lub gorzej, mniej lub wiecej szczęśliwie, ale nie może grać źle.

Największe trudności sprawiał napad, gdyż forma naszych renomowanych graczy z tej formacji jest obecnie w Polsce wyjątkowo słaba. W koncepcji mjra Lotha widzimy graczy, których w całości podciągnąć można pod t. zw.

szkołe krakowska.

Zarówno bowiem trójka Garbarni, jak były gracz Cracovii Nawrot, a wreszcie hołdujacy technice i kombinacji Szczepaniak reprezentują walory, które gwarantują grę przemyślaną i pełną miłych dla oka efektów. Czy gra naszej piątki ofensywnej będzie zarazem skuteczna — o tem przekonamy się dopiero w dniu 14 czerwca b. r., na stadjonie Legji.

Czesi, według ostatnich wiadomości nadesłanych z Pragi, wzięli obydwa spotkania w d. 13 b. m. ze Szwajcarją w Pradze i w d. 14 b. m. z Polską w Warszawie

mocno do serca.

Tak więc wyjazd Sparty do Norwegji został odłożony, a Slavia ma skrócić swój pobyt w Paryżu, aby gracze jej zdążyli na mecz w Warszawie. Zapowiada się zatem, że drużyna naszych gości oparta będzie o szkielet Slavii i Sparty.

Wiązanka tych informacyj rozświetla horyzont konkursu w sposób bardzo poważny: znamy nasza drużynę i wiemy, że przeciwnik bedzie naprawdę groźny.

Należy się więc decydować

Polska, Czechosłowacja, czy remis,

wypełnić kupon, dopełniaja go informacją, która drużyna, według głosującego, strzeli pierwsza bramke, włożyć w koperte wraz ze znaczkami pocztowemi za 1 złoty i wysłać pod adresem:

Przeglad Sportowy, Warszawa, Marszałkowska 3, II-gi Konkurs Olimpijski

Tylko już dłużej zwlekać nie można — ostatni dzwonek już sie odezwał, w sobota d. 13 b. m. o godz. 24-ej mija ostateczny termin.

Zatem wszyscy do urn. Nie zapominajcie, że Wasza zabawa połączona jest z celem tak pieknym, jak zasilenie polskiego Funduszu Olimpijskiego na wyjazd naszych sportowców do Los Angeles.

III-ci konkurs olimpijski „Przeglądu Sportowego"

Jeszcze nie przebrzmiały echa naszych dwu pierwszych Konkursów Olimpijskich, a już stajemy przed Wami, Czytelnicy z trzecią imprezą mającą Wam dostarczyć wiele przyjemnej rozrywki, a Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu — pieniędzy na ekspedycję do Los Angeles.

III-ci Konkurs Olimpijski,

który ogłaszamy niniejszem, oparty jest na tych samych zasadach, co pierwszy nasz konkurs na odgadnięcie siedmiu meczów ligowych z dn. 4. 6 i 7 czerwca.

Różnica polega na tem, że tym razem mamy aż

9 meczów

następujących:

20. 6. Legja — Polonia

21. 6. Warszawianka — Warta, Garbarnia — Czarni, Wisła — Ruch, Lechja — Cracovia.

28. 6. Cracovia — Ruch, Pogoń — Lechja, KŁS — Wisła.

29. 6. Czarni — Warszawianka.

Każdy zatem, kto pragnie stanąć do konkursu i zdobyć

premję 50 złotych

winien wypełnić załączony kupon konkursowy, wpisując w razie typowania zwycięstwa gospodarzy

cyfrę 1,

w razie przewidywania zwycięstwa drużyny przyjezdnej

cyfrę 2.

i wreszcie przy typowaniu remisu

cyfrę 0.

Po wpisaniu swego nazwiska i imienia, oraz dokładnego adresu należy kupon włożyć wraz ze znaczkami pocztowemi wartości 1 złotego do koperty i wysłać ją pod adresem

Przegląd Sportowy, Warszawa, Marszałkowska 3, III Konkurs Olimpijski.

Z warunków konkursu identycznych jak w I-ym naszym Konkursie Olimpijskim, przypominamy, że Czytelnik, który w jednej z trzech pionowych rubryk a, b lub c odgadnie wszystkie 9 wyników

zdobywa premję 500 złotych.

Jeśli nikt nie odgadnie 9-ciu wyników, do nagrody pretendować będą kupony, na których będzie

8 bezbłędnych wyników

W razie, gdyby i takich kuponów nie było 250 złotych zostanie przelanych do Kasy P. K. Olimp., a 250 złotych powiększy nagrodę następnego konkursu do sumy 750 złotych.

Tak więc przed naszymi Czytelnikami otwiera się znów pole do popisu dla ich znawstwa i intuicji sportowej. Nieoficjalne dane z przebiegu I-go Konkursu Olimpijskiego wskazują (piszemy o tem na innem miejscu), że jednak możliwość zdobycia nagrody istnieje.

A że nadzieja zdobycia wysokiej premji łączy się z arcymiłą zabawą a przedewszystkiem z zasileniem naszego funduszu

na Olimpjadę w Los Angeles,

nie wątpimy że i tym razem nasi Czytelnicy ruszą do urn równie licznie jak w konkursach dotychczas rozegranych.

Ostateczny termin nadsyłania kuponów mija w d. 20 czerwca o godz. 12-ej.

Przy okazji informujemy, że kupony nadesłane z poprawkami w rubryce wyników, bez znaczków, względnie po terminie będą unieważniane bez zawiadomienia nadawcy a ewentualne kwoty nadesłane przy takich kuponach będą przekazane wprost do kasy P. K. Olimpijskiego.

WŁ. ZELENAY

Hat-trick

Humoreska piłkarska

Tragicznem i pełnem niekonsekwencji zrządzeniem losu to, co po stokroć nie udawało się w stosunku do bramki bronionej przez przeciwnika, udało się w stosunku do bramki bronionej przez własnego bramkarza. Piłka pomknęła ostro dołem w sam róg bramki. Bohaterska robinzonada Clay'a, usiłującego zapobiec katastrofie, — nie osiągnęła celu. O cztery cale od jego wyciągniętych palców przemknęła się piłka i otarłszy się o słupek — wpadła w sieć.

Gol!!!

Ogłuszający okrzyk wydarł się z piersi wielotysięcznego tłumu. Szał radości ogarnął widzów.

Międzypaństwowy mecz piłki nożnej

Polska-Czechosłowacja

1. Wygra .... wynik ....

2. Do przerwy prowadzić będzie

.... wynik ....

3. Pierwszą bramkę strzeli drużyna

....

Imię i nazwisko ....

....

Adres: ....

....

Wyrównanie, w które przed chwilą nikt nie wierzył, — stało się faktem dokonanym. Umiejętności panowania nad sobą, wyrobionej w setkach walk ligowych, przypisać należy fakt, że Bess nie został uduszony na miejscu przez obrońców.

Clay, po nieudanej robinzonadzie, usiadł z rezygnacją, na ziemi, utkwiwszy wymowne spojrzenie w Bessa. Na myśl przyszło mu w tej chwili wygłoszone w czasie przerwy zdanie: Ryzykuję twierdzenie, że mnie Bess nie potrafiłby strzelić bramki... — Bramkarz splunął z pasją, podniósł się z ziemi i odbił piłkę na środek boiska.

Za bramką Wiljams złożył Stevensonowi uroczystą przysięgę, że zastrzeli Bessa w 15 sekund po gwizdku końcowym. Gra rozpoczęła się na nowo wśród potężnych okrzyków rozradowanej widowni, wzywającej swoich pupili do zdobycia zwycięskiej bramki.

Bessa wysłano z powrotem na skrzydło — jego miejsce w pomocy znów zajął Moody.

Teraz Fighters atakowali ze wściekłością rozpaczy. Rovers bronili się zażarcie, kontratakując chwilami dość groźnie. Zdawało się, że wynik nie ulegnie już zmianie. Pięć minut pozostało do końca gry, gdy wspaniały przebój Parkes'a wyniósł go z piłką poza obrońców Roversu. Skurcz oczekiwania pełnego zgrozy„ ogarnął widzów. Hardcastle, zgięty, pochylony ku przodowi doczekał się w bramce strzału, który nastąpił z 10 metrów. Bajeczna intuicja bramkarza pozwoliła mu rzucić się we właściwym kierunku...

Corner!

Zbiorowe westchnienie ulgi zagłuszyły oklaski. Ludzie spoglądali na siebie z radością i podziwem: Hardcastle był największym bohaterem Brightonu! Uwielbienie tłumów dla tego nadzwyczajnego gracza dosięgło zenitu.

Rzut z rogu zgromadził pod bramką Rovers niemal wszystkich graczy obu drużyn. Nawet obrońcy Fighters przekroczyli znacznie linję środkową, posuwając się ku zbiorowisku podbramkowemu.

Piłka spadała w tłok po prawej stronie bramki, akuratnie w tem samem miejscu, w którem znajdował się Bess. Bess nie omieszkał skoczyć ku górze wraz z kilkoma innymi graczami obu drużyn.

Lecz skok Bessa był wykonany zawcześnie.

W chwili, gdy piłka przechodziła tuż nad nim, Bess znajdował się w stadjum opadania ku ziemi. Przy nim Mac Coy był w lepszej sytuacji i nieuchronnie skierowałby piłkę do bramki, gdyby nie pięść Hardcastle'a, która trafiła w piłkę tuż przy czole Mac Coy'a — odparowując ją w tył. Hardcastle spadając na ziemię, przekoziołkował przez skulonego Bessa, rozciągając go także na murawie.

Stojący za tłokiem bramkowym Moody, złapał na pierś piłkę i spadającą strzelił momentalnie do bramki. Piłka przeleciała tuż nad leżącym Bessem. Czuwający w bramce obrońca Rovers machnął potężnie nogą, uderzając volleyem nadlatującą piłkę.

W tym momencie Bess zerwał się z ziemi. Był odwrócony bokiem do bramki i piłka ugodziła go w twarz.

Był to pierwszorzędny nokaut: Bess runął, jak podcięty kosą — zaś piłka odbiła się błyskawicznie wstecz i przeszła tuż nad głową obrońcy do siatki...

VII.

Po trzech minutach udało się Bartonowi ocucić Bessa. Mecz miał się już ku końcowi.

Próby ataków Roversu, przy akompanjamencie okrzyków tłumu unicestwiała spokojnie obrona Fighters. Zresztą cała drużyna pracowała na utrzymanie wyniku, co jej się dobrze udawało.

Bess usiadł na ziemi. W głowie czuł nieznośny szum, zamęt, dzwonienie. Przypuchnięta twarz paliła go jak ogniem.

— Co się stało? — spytał Bartona, który pochylał się nad nim z czułością.

— Nic — strzeliłeś bramkę.

— Ja?

— Tak! Głową odbiłeś do bramki strzał obrońcy...

— Aha!

Bess nie wyrzekł więcej ani słowa. Po chwili gwizdek obwieścił koniec meczu. Wśród piekielnego hałasu tłumu, który wpadł na boisko, Bess, poklepywany, potrząsany, ogłuszany wybuchami śmiechu lub goryczy, trwał w milczącej zadumie. Widocznie przetrawiał w sobie jakieś wielkie zagadnienie. Dopiero w szatni ujawniła się zagadka jego rozmyślań.

— Panie prezesie — rzekł z namaszczeniem Bess do zdumionego wiceprezesa — pan będzie łaskaw zanotować w kronice klubu, że rekord Davy Lighta został wyrównany. Poraz drugi w historji rozgrywek pucharowych, niejaki Tomasz Bess zdobył hat trick, strzelając kolejno trzy bramki w przeciągu jednego spotkania...

KONIEC.

Do zachowania

Mecze ligowe rozgrywane dn. 20, 21, 28 i 29 czerwca	Kto wygra? Trzy listy typowanych zwycięzców		
	a	b	c
1. Legja — 2. Polonia			
1. Warszaw. — 2. Warta			
1. Garbarnia — 2 Czarni			
1. Wisła — 2. Ruch			
1. Lechja — 2 Cracovia			
1. Cracovia — 2. Ruch			
1. Pogon — 2. Lechia			
1 Ł. K. S. — 2. Wisła			
1. Czarni — 2. Warszaw.			

Do wysłania

Mecze ligowe rozgrywane dn. 20, 21, 28 i 29 czerwca	Kto wygra? Trzy listy typowanych zwycięzców		
	a	b	c
1. Legja — 2 Polonia			
1. Warszaw. — 2 Warta			
1. Garbarnia — 2. Czarni			
1. Wisła — 2. Ruch			
1. Lechja — 2 Cracovia			
1. Cracovia — 2. Ruch			
1. Pogoń 2 Lechia			
1. Ł. K. S. — 2. Wisła			
1. Czarni — 2 Warszaw.			

Imię i nazwisko ....

....

Adres ....

MARJAN KRYNICKI

Sport motocyklowy na przełomie

Sport motocyklowy słusznie może być nazwany młodszym bratem sportu samochodowego. Jako dwa sporty mechaniczne, łączy je nić bardzo bliskiego pokrewieństwa, przyczem sport automobilowy przywykliśmy uważać za coś większego i bardziej poważnego. Każdy niemal wybitniejszy motocyklista zdradza z czasem swą dwukołową maszynę i powiększa szeregi kierowców samochodowych. Wystarczy tu wspomnieć o kilku słynnych kierowcach, jak Varzi, Nuvolari, Liefeldt lub pani Stewart, ażeby się utwierdzić w przekonaniu, że sport motocyklowy stanowi najczęściej niższy szczebel w rozwoju czynnej działalności sportowca motorowego.

Traktując tę sprawę chronologicznie, również dojdziemy do wniosku, że sport motocyklowy jest młodszy od samochodowego, gdyż początki jego, w całkowicie wyraźnej, skrystalizowanej postaci, wypadają dopiero w kilka lat po inauguracji pierwszych imprez automobilowych. I jeśli zechcemy porównać dzisiejszy stopień rozwoju tych dwóch sportów, łatwo zauważymy, że sport motocyklowy pozostaje nadal opóźniony o te kilka lat względem swego starszego brata.

Na czem polega to opóźnienie?

W przeciwieństwie do sportu samochodowego, który w ostatnich czasach z konkurencji fabryk przeobraził się w współzawodnictwo niezależnych kierowców, sport motocyklowy pozostaje ciągle terenem, na którym ścierają się ambicje przemysłowe. W zawodach motocyklowych prym dzierżą ciągle fabryczne zespoły maszyn i zawodowi jeźdźcy fabryczni, a fakt ten posiada swoje głębokie uzasadnienie.

Fabryki samochodowe sprzedają swe maszyny wszystkim, bez względu na płeć i wiek, to też mało już dziś dbają o sukcesy sportowe, zwracając główną uwagę nie na szybkość, a na komfont, łatwość obsługi i potanienie produkcji. Tymczasem klijentela fabryk motocyklowych rekrutuje się w olbrzymiej większości z pośród młodych mężczyzn, którzy z natury rzeczy kształtują swe upodobania jedynie na podstawie wyników trudnych raidów lub pasjonujących wyścigów. Nic zatem dziwnego, że fabrykom motocyklowym opłaca się ciągle utrzymywać własne zespoły wyścigowe, które, uczestnicząc w zawodach, okrywają chwałą zwycięską markę.

Zawodowi jeźdźcy fabryczni, którzy ciągle trenują, a przytem mają do swej dyspozycji zawsze najświeższe modele motocykli, są naturalnie bezkonkurencyjni i rzadko się zdarza, aby jakiś jeździec nie wspierany przez fabrykę mógł im stawić czoła z szansami powodzenia. Tem się naprzykład tłomaczy fakt, że w wyścigach o Grad Prix Polski zawsze dotychczas zwyciężali zagraniczni zawodnicy, opłacani, lub conajmniej wspomagani przez fabryki.

W ostatnim czasie daje się jednak zauważyć pewne osłabienie tętna tych wielkich rozgrywek międzyfabrycznych. Słynne zawody motocyklowe nie gromadzą już dziś tych ilości zawodników co przed kilku laty, a jeśli nawet w jakiejś imprezie weźmie udział większa ilość jeźdźców, to i tak konkurencja międzynarodowa jest zawsze bardzo słaba.

Ten ostatni fakt jest specjalnie charakterystyczny. Dowodzi on, że sport motocyklowy z przyczyn do pewnego stopnia „politycznych" znajduje się na przełomie i w niedalekiej już, być może, przyszłości zmieni radykalnie swe oblicze.

Powody, dla których zmalało w sporcie motocyklowym natężenie konkurencji międzynarodowej, wywodzą się ze znanej wszystkim supremacji Anglików w zakresie motocyklizmu. Przez szereg lat po wojnie europejskiej dumni synowie Albionu panowali wszechwładnie na drogach i torach całego niemal świata, wygrywając bezkonkurencyjnie wszystkie imprezy. Na dobro fabrykantów europejskich zapisać wszakże trzeba, że chętnie stawali do konkurencji z Anglikami, a choć pokonani, brali od nich najlepsze wzory i z biegiem lat z coraz to lepszym skutkiem zaczęli stawiać czoła mistrzom z za kanału La Manche. Wreszcie, gdy Włosi i Niemcy zadali Anglikom kilka dotkliwych porażek, przemysł angielski wycofał się niemal zupełnie ze sportu europejskiego i osiadł na laurach, spożywając słodkie owoce swej dawnej chwały.

Wytworzyła się w ten sposób sytuacja najosobliwsza w świecie. Anglicy zamknęli się na swoich wyspach i pokazują tylko stamtąd pazury, tak że żadnej z fabryk europejskich nie śni się nawet wyruszyć na podbój angielskiego rynku. Trzy zaś europejskie potęgi motocyklowe, to znaczy Francja, Niemcy i Włochy, zorjentowały się prędko, że między niemi nie może być mowy o jakiejkolwiek konkurencji. Patrjotyczny Francuz nie kupi motocykla niemieckiego ani włoskiego, a Niemcy i Włosi również wolą własne wyroby krajowe, aniżeli fabrykaty obcego pochodzenia. W tych warunkach przyjmowanie udziału w zagranicznych imprezach przestało mieć dla fabryk jakikolwiek większy sens i tem się właśnie tłomaczy spadek natężenia międzynarodowej konkurencji w wielkich imprezach motocyklowych.

Sytuację w obecnej chwili ratują jedynie zawodowi jeźdźcy, którzy, nie oglądając się na fabryki, biorą udział w imprezach na własną rękę, w nadziei zdobycia nagród pieniężnych. Daleko jest jednak jeszcze do tak żywiołowego ruchu, jaki się przejawił w sporcie samochodowym, gdzie obecnie najskromniejsi amatorzy z najsłynniejszymi zawodowcami ubiegają się wspólnie o laury zwycięzców. W sporcie motocyklowym żywiołowemu odruchowi szerokich rzesz sportowców, chcących brać udział we wszystkich, nawet największych imprezach, stać będzie na przeszkodzie narzucony przez Anglików i szeroko niestety stosowany oraz ściśle przestrzegany podział zawodników na amatorów i zawodowców. Zapora ta, którą szczęśliwie ominął sport samochodowy, będzie niewątpliwie ogromnie bruździć w dalszym rozwoju jego młodszego brata — sportu motocyklowego.

Wieści z Małopolski

Jarosław. Barkochba (Rzeszów) — Ognisko II 6:0. Mistrz. kl. C. Hagibor (Przemyśl) — Ognisko 1:1. Mistrz. kl. B. Ognisko przeważało cały czas.

Mistrzostwa lekkoatletyczne pań pod okręgu przemyskiego przyniosły wyniki: 60 mtr. 1) Janka (Pol.) 8:8; sztafeta 4 x 75 mtr. Polonia 47.2; wdal — Janka 403; wwyż 1) Ceskówna (S.) 125; dysk — Greta (P.) 24.85; kula — Greta 624. Padał deszcz.

Przemyśl. Polonia—Ukraina (Lwów) 6:1. Mistrz. kl. A. Zupełna przewaga ambitnie grających zwycięzców. Bramki: Małodobry (2), Dyhdolewicz, Kwiatkowski, Bulek, Zieliński, dla Ukrainy w 10 sek. — Cymbała. K. S. 28—Ruch 6:0. Mistrz. kl. B. Niespodziewana porażka Ruchu. Bramki: Mandnej (4), Grzesiak i Cielecki. Elektrownia—San 2:2. Mecz o wejście do klasy B nie dał wyniku pozytywnego. Gra równa. Bramki: Kosiński i Kuborek, dla Sanu: Benicki i Cholewka.

Tarnów. Tarnovia — Jutrzenka 8:3. Mistrz. kl. A. Gra na niskim poziomie. Bramki: Jachimek (4), Kornaus (2), Syrek i Pirych. Bardzo dobrze grał Pirych. Metal — Ż. M. S. 4:1. Mistrz. kl. B. Czarni (Jasło) — Samson 1:1.

Tarnobrzeg. Sokół — Kruki (Mielec) 4:0. Sokół — Makabi (Mielec) 7:2. Zawody lekoatletyczne: skok wwyż — Krasoń 167. 110 mtr. płotki — Stefaniak 19.5; wdal — Litwicki 575.

Tarnopol. Jehuda—Kresy 2:1. Mistrz. kl. B. Gra ostra. Bramki dla Jehudy: Denker i Taub, dla Kresów — Domaradzki z karnego. Jehuda II — ŻRKS 3:0. Legjon — Gordon 5:0.

Zagłebie Górnicze. Korona (Kraków) — Hakoach 2:2. W pierwszej połowie lekka przewaga Korony. W drugiej połowie inicjatywę przejmuje Hakoach i przez Janklewicza i Vekselmana wyrównuje na 2:2. Unia — Warta (Zawiercie) 2:0. W Warcie tym razem zawiódł atak. Bramki strzelili Morgala i Dudek. Sędzia p. Wewióra. Sarmacja — Brynica (Czeladź) 2:1. Bramki uzyskali Lejman i Konecki. Unia — Hakoach 2:0. Zasłużone zwycięstwo Unji. Bramkarz Hakoachu Nungerg obronił 2 karne. Bramki uzyskał Cichoń. 23-ci p.a.p. — Zagłebie 2:3, Zagłebianka — Brynica 3:1, Gwiazda — S.M.P. 1:0. Bramkę strzelił Szerer. Ż.K.S. Kinereth — Zew 2:1.

Kutno. Sokół — Samson (Warszawa) 5:2. Goście grali słabo. Sokół — Jutrznia 5:1. Gra na jedną bramkę. K. S. Chodadów — 37 p. p. 2:0. Sokół II — Ż. T. G. S. 4:2.

Białystok - Grodno

Białystok. Międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Grodno — Białystok odbył się w niedzielę.

Drużyna Białegostoku wystąpiła w składzie osłabionym bez Kozłowskiego i Warhaftiga. Wyniki były następujące: 100 m. Luckhaus 11,6, skok o tyczce Jodkowski 3:21, nowy rekord okręgu; kula Gierutto 12.20; sztafeta 4x100 m. Grodno 47,2; 400 m. Kępiński 56,2; skok wdal Luckhaus 6,45; dysk Fiedoruk 35.18; skok wwyż Luckhaus 1,67; oszczep Luckhaus 47.86, wybitnie słaby wynik; 5000 m. Strzałkowski 16.09, 2 nowy rekord okręgu. Sztafeta olimpijska Białystok 3:49.8, rekord okręgu. Ogólna punktacja meczu 61:50 na korzyść Białegostoku.

W czasie meczu 1 a. został rozegrany mecz koszykówka między drużynami Grodna i Białegostoku. Wygrało Grodno 32 do 16, wskutek braku taktyki Białegostoku.

Tabela mistrzostw białostockiego ZPN. kl. A: 42 pp. 6 gier 9 pkt., 76 pp. 5 gier 8 pkt., Makkabi (Grodno) 5 gier 8 pk., ZKS. 5 g. 6 pkt., Cresovia 4 g. 5 pkt.. Kraft 5 g. 2 pkt., Makkabi (Białystok) 4 g. 0 pkt., Jutrznia 4 g. 0 pkt.

Sensacją meczu lekkoatletycznego Białystok — Grodno były słabe wyniki uzyskane przez Luckhausa, jednakże na usprawiedliwienie trzeba zaznaczyć, że startował on aż w 7 konkurencjach, w dodatku był to jego pierwszy start w bieżącym sezonie.

Bieg naprzełaj Lechji (Grodno) na dystansie 5.000 mtr. odbędzie się 14 b. m. w Grodnie.

Brześć n/B. Torowe mistrzostwo kolarskie woj. poleskiego zdobył Mikołaj Drańko (B. T. K. S.) przed Al. Drańkiem i Aleksandrowiczem. Inne wyniki: finał drugiej grupy 1) Drańko II, 2) Aleksandrowicz. 10 okr. toru z finiszami: 1) Drańko I 25 pkt., 2) Drańko II 15 pkt., 3) Opitz 6 pkt. W wyścigu z dwu startów Drańko I dopędził brata po 8 okrążeniach toru; czas 6 min. 30 sek. Bieg pań wygrała Izdebska (Legja—Warsz.).

Ogólna punktacpja zawodów kolarskich: 1) Drańko I, 2) Drańko II, 3) Opitz.

82 p. p. — Ż. K. S. 4:2, mistrz. kl. A. W. K. S. Polesie — 1 dyw. sam. panc. 5:0. 1 dyw. sam. panc. — 35 p. p. 2:1.

Wołkowysk. Makabi — P. W. 1:1. Przez cały czas przewaga Makabi.

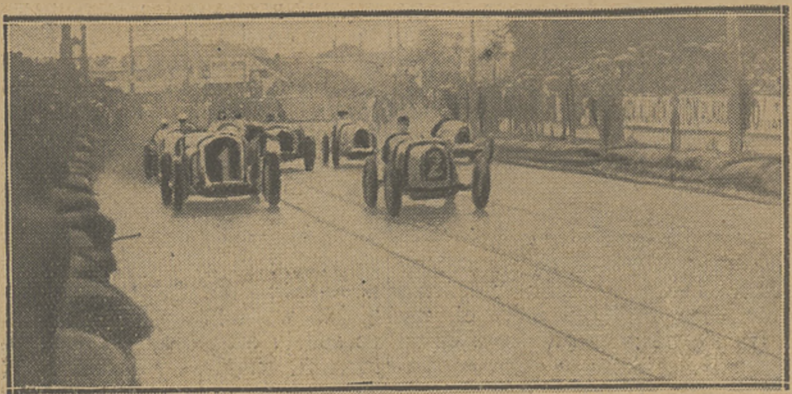
Asy automobilizmu na wirażach ulic Lwowa

Lwów stał w ub. tygodniu całkowicie pod znakiem wyścigów automobilowych. Już w przededniu wyścigów okazało się, że zabraknie biletów siedzących. W niedzielę rano zaczął rozwijać się nawet agiotaż. Ceny biletów na trybunę osiągały ponad 20 złotych. Ostatecznie trasę obsadziło około 50.000 widzów. Zasługuje ona tembardziej na uwagę, że od rana padał deszcz. Nie zdołał on jednak podmulić podstaw finansowych międzynarodowego wyścigu, tembardziej, że każda kropla jaka spadła między 12-ą a 14-ą, szła... na wagę złota. Małopolski Kl. Aut. był bowiem na tyle przezorny, że zaasekurował się na wypadek deszczu i w myśl umowy premja stawała się płatną z chwilą, gdy między dwunastą a czternastą deszcz osiągnął pewne ściśle określone nasilenie.

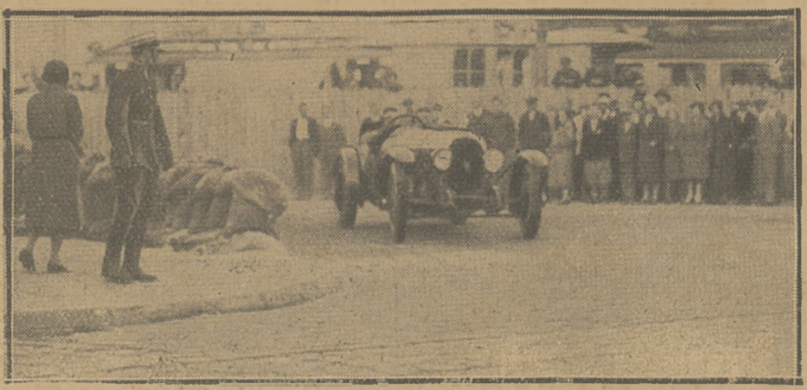
Organizacja i w tym roku wypadła wzorowo. Wyścig rozpoczął się punktualnie i przeprowadzany był z zegarkową regularnością bez niepotrzebnych przerw. Chromała nieco strona informacyjna. O prasie nie zapomniano. Zarezerwowano dla niej lożę na 100 osób. Do dyspozycji jej był też specjalny telefon.

Pod względem sportowym wyścigi lwowskie udały się również znakomicie. Ze zgłoszonych dwudziestu kilku kierowców stanęło na starcie 19-tu Brak kilku zawodników spowodowany został wypadkami podczas treningu.

Bohaterem dnia był Hans v. Stuck. Zwyciężył on nietylko w głównym biegu, ale okazał się też bezkonkurencyjnym w wyścigu wozów turystycznych. Stuck okazał się bezsprzecznie mistrzem kierownicy. Jego pewna, równomierna jazda, mistrzowskie pokonywanie wiraży bez zbytecznej brawury jedynie przy użyciu najwyższej techniki, stawiała go ponad poziom całej konkurencji i przyniosła też zasłużone zwycięstwo. Solidna konstrukcja Mercedes-Benz na śliskim trudnym terenie była bezsprzecznie poważnym atutem, pozatem jednak potrafił Stuck wydobyć z maszyny wszystko, co w danej chwili było możliwe i... wskazane.



NA ULICACH LWOWA.
Wozy wyścigowe w pełnym biegu na prostej, w chwili wzajemnego wymijania się.



GEORG NADU (RUMUNJA)
zwycięzca w kategorji sportowej na jednym z wirażów trasy ulicznej we Lwowie.

Na wyróżnienie zasługuje również hr. Hardeg, który jechał przez cały czas bardzo równomiernie, podobnie jak i nasz Hołuj, zapowiadający się bardzo dobrze. Wyeliminowanie trzech wozów z konkurencji wyścigowych pozbawiło ją większych emocyj, tembardziej, że wedle wszelkich danych właśnie między Ripperem, Sachlem i Jellenem rozwinęłaby się interesująca walka o miejsca, która nie pozostałaby może bez wpływu na czas i jazdę Stucka.

W kategorji sportowej niespodziankę sprawił mało znany kierowca rumuński p. Nadu, który od pierwszego okrążenia zapewnił sobie zwycięstwo. Słabsze czasy w ostatnich rundach zapisać należy na konto pewności zwycięstwa. P. Nadu nie miał potrzeby zbytnio forsować maszyny i narażać się na ewent. niebezpieczeństwo. Żałować wypada przedwczesnego ustąpienia Januszkowskiego, który również w roku ub. nie miał szczęścia do lwowskiej trasy i wyścigu nie ukończył. Walka Boguckiego z Widawskim zakończona zwycięstwem lwowianina była bezsprzecznie najciekawszym ewenementem wyścigów. W kategorji wozów turystycznych sensacji omal nie sprawił p. Reim, jednak defekt pozbawił go szans na zajęcie II miejsca w ogólnej klasyfikacji.

Wyjazd lekkoatletów AZS'u do Bratislavy został wstrzymany, wobec nie otrzymania pozwolenia od PZLA (kolizja terminu z mistrzostwami okręgowemi). Akademicy warszawscy wyjeżdżają w późniejszym (narazie jeszcze nieustalonym) terminie.

Motocyklowy wyścig naprzełaj o mistrzostwo Polski odbędzie się w Poznaniu w dniu 12 lipca b.r. Organizacja powierzona została Unii. Zawody odbędą się na konnym torze wyścigowym w Ławicy pod Poznaniem, który idealnie nadej się do tego rodzaju wyścigu.

Zwycięstwo bokserów łódzkich nad Zlinem 12:4

W dzień zawodów ze Zlinem zwiedziliśmy zakłady przemysłowe Bata.

Nastroje w naszym gronie nieświetne. Wystrach ma rozbitą rękę i chętnieby zrezygnował z walki. Stibbe martwi się, że w ostatniej chwili Franek odmówił rewanżu, motywując swój postępek zmęczeniem zawodami lekkoatletycznemi. Niska mała sala domu rozrywkowego wypełniona po brzegi. Powietrze duszne, trudne do zniesienia. Widzów przeszło 1.000.

Na chwilę przed zawodami, Czesi sprzeciwili się ważeniu swych zawodników. Ostra postawa p. Milsza, załagodziła zatarg. Publiczność tymczasem, zniecierpliwiona półgodzinnem opóźnieniem, demonstruje głośno.

Po przywitaniu i rozdzieleniu upominków wszystkim zawodnikom w ringu pozostaje Pawlak i specjalnie z Brna sprowadzony Bezdziek. Pawlak w pierwszej rundzie atakuje zawzięcie. Fizycznie silniejszy Polak, ustępuje brneńczykowi technicznie. Obaj walczą sierpami, unikając innych ciosów. Często wpadają w clinch. Pawlak w drugiej rundzie słabnie. W trzeciej rundzie prawym sierpem posyła Bezdzieka na deski do trzech Zwyciężył Pawlak 2:0.

W wadze koguciej Cyran w pięknym stylu pokonał ładniej zbudowanego Cekotę. Cios za ciosem umieszcza Cyran na szczęce przeciwnika. Jego lewe proste, wyśmienite. 4:0.

W wadze piórkowej spotkali się Młynarczyk i Groch. Czech nadspodziewanie dobry. Runda w szalonem tempie, ciosy naoślep. Młynarczyk bije się ambitnie, choć nie rozsądnie — nie wykorzystuje swych lewych. Walka nierozstrzygnięta 5:1.

W wadze lekkiej Klimczak z powodu nadwagi przeciwnika Nowaka stacza walkę towarzyską. Kilka próbnych ciosów i prawym sierpem już w pierwszej minucie nokautuje on swego przeciwnika.

Prowadzimy 7:1.

W półśredniej Seweryniak spotyka się z Nankiem Seweryniakowi ciosy nie wychodzą i trafia w próżnię. Lewe sierpy specjalnie zawiodły. Nanek, bardzo szybki i wytrzymały. Jest on — jak się okazuje — byłym mistrzem Austrji! Walka b. brzydka. Wynik nierozstrzygnięty. Stan meczu 8:2.

W średniej Meyer walczy z Sadkiem. Komiczny typ boksera początkującego, bijącego na oślep, bez jakiejkolwiek techniki. Meyer o wiele lepszy, zasłużył w zupełności na wygraną. Zwycięstwo przyznano Sadce, co część publiczności przyjęła gwizdem. Łódź złożyła protest, nieuznany. 8:4.

W wadze półciężkiej Wystrach — Nevilka: Wystrach zrehabilitował się, za swe niepowodzenia w Brnie i Ołomuńcu. Serje wychodziły mu doskonale. Przeciwnik jego pokazał się też z jaknajlepszej strony. W drugiej rundzie Polak prawym uppercutem zwalił Czecha na deski i zwyciężył przez k.o. Od k. o. w pierwszej rundzie uratował Nevilkę gong, bowiem w ostatniej chwili Czech padł oszołomiony na ziemię.

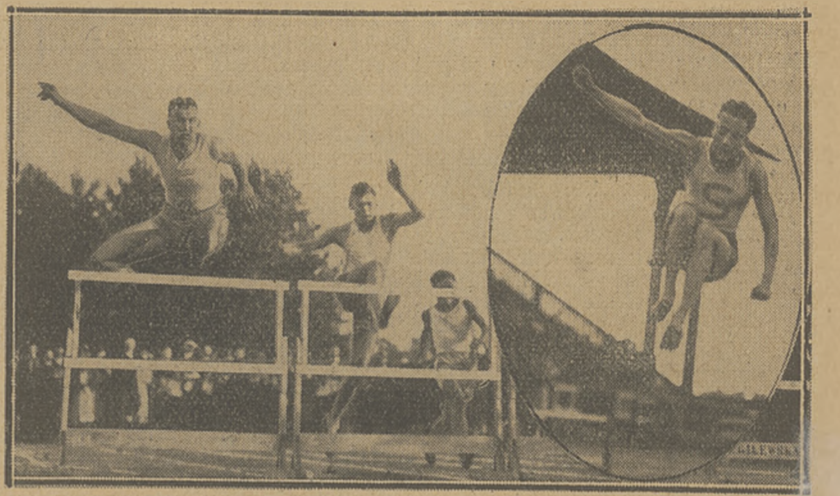
Zwycięstwo Wystracha przyniosło nam wynik 10:2, a dwa punkty zdobyte walkoverem przez Stibbego w wadze ciężkiej podwyższyły nasze zwycięstwo do 12:4.

Natychmiast po zawodach opuściła ekspedycja Zlin, udając się w powrotną drogę.

M. Lip.



ZWYCIĘZCY WYŚCIGU LWOWSKIEGO
Hans Stuck (w białym kostjumie), obok komandor zawodów, na prawo Cieński — zdobywca drugiego miejsca w kat. turystycznej.



LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA
Na lewo Zajusz (Stadjon) przed Breslauerem (Pogoń) w biegu przez płotki. Na prawo Sikorski skacze 720 cm. wdal.

W związku z zawodami międzypaństwowemi Polska — Czechosłowacja w dn. 14 b. m. zarząd PZPN ustalił cenę biletów wejściowych dla członków klubów sportowych, należących do PZPN-u w cenie 1 złotego.

Bilety będą mogły kluby otrzymywać w sekretarjacie PZPN-u Wiejska 3 w dn. 12 czerwca r. b. Według rozdzielnika ustalono, że kluby ligowe otrzymają po 30 biletów, kluby A, B i C klasy po 15 biletów.

Warszawa — Radom. międzymiastowe spotkanie piłkarskie nie dojdzie w r. b. do skutku.



KONOPACKA
przypomniała się znowu widowni sportowej udanym startem w mistrzostwach pań.

Pusz, świetny kolarz Legji, służy w wojsku w 36 p. p. Niestety władze Pusza nie idą mu na rękę w sprawach treningowych, to też doskonały sprinter, godnie zastępujący Szamotę na torach polskich, nie może się pochwalić najlepszą formą.

Znany wieloboista por. Kiezewetter (1 p. czołgów) uległ przed kilkoma dniami w Poznaniu nieszczęśliwemu wypadkowi. Na jadącego motocyklem wojskowym wjechał samochód, w następstwie czego por. Kiezewetter doznał złamania prawej nogi.



BERSONÓWNA
potwierdziła swą doskonałą formę jako najlepsza po Konopackiej miotaczka dyskiem.



JUBILAT NIEDZIELNY, K. S. SPARTA



DRUŻYNY PIŁKARSKIE NA KTÓRYCH BUDUJE KRAKÓW SWĄ PRZYSZŁĄ POTĘGĘ.
K. S. GRZEGÓRZECKI



REZERWA CRACOVII

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filje: Marszałkowska 118, tel. 693-97, Jasna 10, tel. 693-72.
Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.
Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.